

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całe i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W tych dniach rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W pętach“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemesis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Sołtana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich łądów“, a także twory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejetonowym pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharysiewicz i t. d. i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiello i Witold“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ powiadamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością druku i wykonaniem, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.
	półrocznie	5 „
	kwartalnie	2 „ 50 ct.
	miesięcznie	84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł. 60 ct.
	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nauczycieli i zarządców szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną na 12 zł. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ekspedycya miejscowa *Gazety Lwowskiej*, wraz z *Przewodnikiem naukowo-literackim* i *Tygodnikiem Ilustrowanym* przeniesioną zostaje z dniem 1 stycznia 1892 r. do „Biura Dzienników“ Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika 1. 9. „Biuro Dzienników“ odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty („Donesienia prywatne“) tak dla *Gazety Lwowskiej* jak i dla *Narodnej Czasopisy* przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymienione „Biuro Dzienników“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował adjunktów budownictwa c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów: Jana Jankowskiego we Lwowie, Michała Tustanowskiego w Tarnowie, Józefa Perrellego w Stanisławowie, inżynierami.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 stycznia.

W chwili zamknięcia bieżącego okresu węgierskiego ciała prawodawczego nabiera podwójnej wagi mowa, jaką wygłosił prezes gabinetu, hrabia Szapary, na przyjęciu noworocznym stronnictwa liberalnego. Dał on najpierw obraz działalności sejmku w ostatnim pięcioleciu, a następnie naszkicował

prace, jakie przyjdzie spełnić nowemu parlamentowi w przyszłym okresie. Kładąc nacisk na przyjęcie traktatów handlowych, posiadających dziejowe znaczenie, i stwierdzający z zadowoleniem przywrócenie równowagi w gospodarstwie państwowem, wskazał na niezbędną potrzebę wewnętrznych reform, wśród których pierwsze należy się miejsce uregulowaniu administracyi. Skutkiem manewrów opozycyi, nie powiodło się niestety przeprowadzić zamierzonych reform w ten sposób, jak to rząd projektował, a zadaniem nowej legislatury będzie uzupełnić rozpoczęte dzieło, i obdarzyć kraje korony św. Szczepana instytucjami, zgodnymi z duchem czasu i nowoczesnymi pojęciami. Chodzi tu o uregulowanie muniypiiw miejskich, organizacyę gmin, o nadanie innych podstaw władzom sierocińskim i opiekuńczym, o zmianę stosunku prawnego urzędników miejskich i komitatowych, wreszcie, o szereg wielu innych spraw, stojących w ścisłym związku z administracyą wewnętrzną. Oprócz pomienionych prac, przypadnie nowemu sejmowi zadanie podjęcia odpowiedzialnych zarządzeń, celem utrzymania jego powagi i wytworzenia na to rękojmi, iż wola większości musi i powinna być decydującą i nieodwołalną. W tym celu okaże się niezbędną zmiana regulaminu izbowego, i wypowiedzenie zasady, iż jednostki, naruszające powagę Izby, mają podlegać surowej karze.

Taki jest mniej więcej program ważniejszych prac przyszłego sejmku ułożony przez rząd, a przyjęty najzupełniej przez stronnictwo liberalne. Deputowani, którzy w dzień Nowego Roku przyklaskiwali wywodom hr. Szapary'ego, staną niebawem przed swymi wyborcami, którzy wydadzą o tem sąd, czy dotychczasowa większość była istotnym wyrazem woli ludu, lub czy rzecz ma się, jak twierdził przewodca umiarkowanej opozycyi hr. Apponyi wręcz przeciwnie.

Należałoby doprawdy przypuszczać, iż w ostatnich czterech tygodniach dokonał się zupełny przewrót w zapatrywaniach i pojęciach mas wyborców węgierskich, gdybyśmy chcieli brać na serio to wszystko co głosił wiernej swej drużynie hr. Apponyi na przyjęciu noworocznym. Ponieważ jednak brak absolutnie oznak podobnego przewrotu i nie zgola niewskazuje na to, jakoby wyborcy mieli ochotę przejść gromadnie do obozu opozycyjnego, więc usprawiedliwionem zupełnie zdaje się być przypuszczenie, iż pomimo hasel popularnych jakimi nastrożone są odezwy wy-

głuchych, w których wesoły śmiech uchodził za świętokradztwo: wszystko to wsączało się w jej duszę, przejmując ją jakimś chłodnym, martwym spokojem.

Lustro mówiło jej, jak nieprawdopodobnie prawie zbrzydła i zestarzała się w ciągu jednego roku, a ta czysto-angielska praktyczność, która nawet do najsentymentalniejszych serc angielskich dziewięć drogę znaleźć umie, szeptała jej jednocześnie, że szanse matrymonialnego zakończenia sprawy dla Hugona znakomicie się zmniejszyły. I dziwna rzecz — w chwili, gdy musiała powiedzieć sobie, że już ostatecznie przepadły, miss Lilian uczuła się zadowoloną, a zadowolenie to nie miało w sobie nic z tych moralnych pierwiastków duchowego uspokojenia, jakiego doznają dusze rzeczywiście zranione, które przebolewały ból swój krwawy i pogodnie bliźni swe po świecie noszą. Była to raczej fizyczna jakaś ulga, jakby po zdjęciu niewygodnego trzewika lub ciasnej sukni.

Kosztym stygnącej uczuciowości zaczęła się w niej teraz rozwijać czysto sekciarska formalistka. Nie nadarmo jedynem jej towarzystwem po za murzyńskimi dziećmi byli ludzie, którzy szczyt moralności widzieli w ciągłym cytowaniu Biblii, w jak najwięcej liczbie odspiewanych dziennie hymnów i w *teatoteleryzmie* \*).

\*) *Teatoteler* nazywa się członek Towarzystwa wstrzeźliwości, który wyrzekł się na zawsze używania napojów alkoholycznych. Misyonarze angielscy są wszyscy *teatoteleryami*, i niektórzy dochodzą w tem aż do śmiesznego fanatyzmu. (Przyp. aut.)

Miss Lilian w części przez krańcowość swej natury, a głównie przez pozostałą w niej światową żądzę wyniesienia się ponad drugich, stała się najzarliwszą teatotelerką. Nawet w chorobie, nie można jej było skłonić do wypicia kilku kropel wina.

— Wolę umrzeć — odpowiedziała zniecierpliwionemu lekarzowi, który oświadczył jej wręcz, że nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za życie tak upartej pacjentki.

Było to w trzecim roku jej pobytu w Kalabarze, kiedy po dość długiej przerwie zapadła w tę groźną gastryczną febrę. Nie umarła jednak — po kilku miesiącach ciężkich cierpień, znalazła się znów na swem stanowisku w cuchnącej izbie szkolnej, wśród spotniałych dzieciaków, ale resztką jej młodości i urody przepadła niepowrotnie w długiej walce organizmu z zabójczą chorobą. Radzono jej odbyć *change-trip* \*\*) do Europy, ale ponieważ koledzy jej i koleżanki zwykłe tylko trzy lata przebywali na brzegu bez zmiany klimatu, ona postanowiła przebyć sześć.

Z uśmiechem skrytej dumy słuchała niedowierzających uwag, pewna, iż zdoła zwyciężyć sceptyków. Jakoż, dzięki wyjątkowo silnej i zdrowej naturze, spotkał ją ten tryumf. Wielebny Laurence Jones, który z początku tak lekceważąc ją traktował, zaczął spoglądać na nią z coraz większym poszano-

\*\*) *Change-trip*, podróż dla zmiany klimatu, jaką wszyscy Europejczycy, przebywający w Afryce, odbywają co parę lat, jako warunek *sine qua non* tropikalnej higieny.

waniem, a że był nieznanym i ocenił, jak szacownym nabytkiem byłaby dla niego tak wytrwała towarzyska, przeto zaproponował jej zawarcie z nim świętych małżeńskich związków, naturalnie z taką samą intonacyą i gestami, jakimi w niedzielę przy pulpicy rozrzewniał swe czarne słuchaczki.

Ale nie rozrzewnił miss Lilian. Przeciwnie — ile tylko zostało w niej ziemskich uczuć, wszystkie zawrzały zgrozą, że misyonarz, prosty misyonarz, śmiał oświadczyć się o jej rękę, jej, która w swoim czasie spodziewała się zostać żoną sir'a.

Była to wielka niekonsekwencya u miss Lilian, która, jako misyonarka, z powołania powinna była uważać ten stan za kwiat społecznych stanowisk; — niemniej przecież pozostało faktem.

Z wielką oględnością — aby nie narazić sobie przełożonego, odpowiedziała mu, że byłby to dla niej wielki zaszczyt, ale że uczyniła ślub nie wychodzić za mąż — a że owych sześć latkończyło się właśnie, skorzystała z tego, aby wyrzechać do Europy i dać czasowi strawić gorycz zawodu w sercu wielbego Laurence Jones'a.

W Anglii matka rozpłakała się, ujrawszy swoją siostrą Lilian tak straszliwie zmienioną; siostra, która była w całym rozkwicie swych panięńskich wdzięków, patrzyła na nią z rodzajem przestachu, brat zaś pokiwał tylko flegmatycznie głową, jak gdyby dając do zrozumienia, że był na to przygotowanym. Znajomi zachowywali dyskretnie milczenie, ale wyraz ich twarzy mówił wiele!

Miss Lilian przyjmowała to wszystko z pogardliwym stoicyzmem. Ci ludzie, kło-

## Hajota.

Z cyklu: „Z dalekich łądów“

### MISS LILIAN AIMLEY

SZKIC Z NATURY.

Z początku oczekiwała niecierpliwie każdego parowca z Anglii i wieści z domu. Kochała matkę i rodzeństwo, byłaby chętnie uczyniła dla nich jakieś poświęcenie, byle nie to jedno proste i naturalne, żeby żyć pośród nich, może dlatego właśnie, iż było tak prostem i naturalnem, i pragnęła słyszeć o nich jak najczęściej. Sama pisywała także długie listy, wspominając tylko nawiasowo o złym stanie swego zdrowia, a natomiast rozszerzając się nad piękną działalnością i użytecznością swego życia. Chciała, by wierzone, iż ją jej ideały nie zawiodły...

Z czasem jednak, czy to skutkiem fizycznego wycieńczenia, czy nawyknięcia do warunków bytu, jaki sobie obrała, zaczęła obojętnieć na wszystko, co się działo po za obrębem domu, szkoły i *meeting-house*'u. Bezczynność spowodowana chorobą, rozmowy z koleżankami, kręcące się zawsze koło jednych i tych samych przedmiotów, płytkie i drobniawskie, jak one same, apatyczna somnolencya misyonarskich niedziel, tych dni spędzanych od rana do wieczora tylko na śpiewaniu hymnów i rozmyślaniach, tych dni

borcze wszystkich trzech frakcyj opozycyjnych wyjdzie urny dotychczasowa większość rządowa. Co się tyczy specjalnie frakcji hr. Apponyiego, to warto zwrócić uwagę na fakt, iż od lat ośmiu stronnictwo to zmniejsza się ciągle liczebnie w tym stosunku w jakim odsuwa się od ław rządowych.

## Sprawy krajowe.

### Zmiana instrukcji dla Wydziału krajowego.

(§) Na ostatniej sesji uchwalił Sejm, jak wiadomo, nową instrukcję dla Wydziału krajowego, która w ciągu 1891 r. wprowadzoną została w życie. Jeden wszakże ustęp tej nowej instrukcji został ze strony Ministerstwa spraw wewnętrznych zakwestyonowany.

Mianowicie Sejm postanowił w §. 25 ustępie 2, że jeżeli członek Wydziału krajowego nie pełni swego urzędowania dłużej, aniżeli dni czternaście, uważać należy, że tem samem złożył mandat do Wydziału krajowego. Wyjątek stanowić ma urlop, choroba lub powołanie do innej służby przez Sejm lub Wydział krajowy.

Dla uzasadnienia tej zmiany podniosła komisja specjalna, wybrana dla powyższego przedłożenia, że postanowienie, według którego niepełnienie urzędowania uważane byłoby za milczące i względnie dorozumiane, złożenie mandatu więcej odpowiada godności stanowiska członka Wydziału krajowego i że postanowienie takie, prawnie rzecz biorąc, z natury rzeczy wypływa, i że go w instrukcji tylko skonstatować potrzeba.

Owóż P. Minister spraw wewnętrznych oceniając w zupełności intencje komisji oraz Sejmu, zwrócił uwagę na to, że unieszczenie powyższego postanowienia w instrukcji, zawiera w sobie zmianę statutu krajowego, albowiem skraca ustanowiony w §. 14 statutu krajowego peryod urzędowania członków Wydziału krajowego, a zarazem stwarza nowy w statucie krajowym nieprzewidziany powód utraty mandatu członka Wydziału krajowego. Zmiana taka może przeto nastąpić jedynie w drodze ustawy krajowej, którą Sejm uchwalić może w przepisanim komplecie i większością głosów, unormowaną w §. 38 statutu krajowego.

P. Minister oświadczył w końcu, że Rząd w zasadzie nie ma nic do zarzucenia, by co do członków Wydziału krajowego, którzy bez usprawiedliwienia przez pewien oznaczony czas nie pełnią urzędowania, orzeczono utratę mandatu na członka Wydziału krajowego, Rząd nie może jednak uważać powziętej w celu unormowania tej sprawy jednostronnej uchwały Sejmu za wystarczającą i wyraził zapatrywanie, że w celu powyższym potrzebna jest akcja ustawodawcza, przepisana dla zmian statutu krajowego.

Ponieważ zmiana instrukcji dla Wydziału krajowego uchwaloną została z inicjatywy Sejmu, przeto Wydział krajowy postanowił ograniczyć się na podaniu powyższego zapatrywania Rządu do wiadomości Sejmu.

## Rada Państwa.

### Mowa posła Leona hr. Pinińskiego.

(Ogólne uwagi o projekcie nowego kodeksu karnego i o reformie procedury cywilnej. — Dyety dla sędziów przysięgłych. — O lichwie i ustawach przeciw niej. — Zorganizowanie emigracji i położenie kresu rzemiosłu agentów emigracyjnych. — Konieczność reform sądowniczych ze względu na niedopuszczanie socjalizmu do stanu włościańskiego).

Wysoka Izbo! Ilekroć dotychczas zabierałem głos w rozprawach nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, przemawiałem głównie o projektowanych wielkich reformach w dziedzinie sądownictwa, t. j. o kodeksie karnym i o procedurze cywilnej. Nie pomnę ich i dziś milczeniem, ale jestem w tem przyjemnem położeniu, że mogę poprzestać na kilku uwagach.

Co się tyczy kodeksu karnego, już komisja rozpoczęła obrady nad projektem rządowym. Imieniem Koła polskiego złożyłem w komisji oświadczenie, które wypadło mi powtórzyć w pełnej wys. Izbie, że w ogólności aprobujemy projekt i w miarę sił popierać go będziemy, lubo co do poszczególnych postanowień koniecznie starać się będziemy przeprowadzić niektóre zmiany. Reforma kodeksu karnego może pójść nieco w odwłokę, bo to projekt rozległy i sprawa trudna; ale nie sądzę, iżby po usposobieniu w Izbie i w komisji przypuszczać można, że nie będzie doprowadzona do skutku. Owszem zaznaczyć mi wypada, że członkowie komisji którego bądź stronnictwa bynajmniej nie oświadczyli się zasadniczo przeciw reformie w ogóle, i że chodzić będzie tylko o zmiany w szczegółach. Dla tego nie spodziewam się, żeby mi przypadł los pos. Rosera, żebym podobnie jak on co do loteryi przez lat 25 napróżno nalegał o reformę kodeksu karnego. (Wesołość).

Drugą wielką sprawą jest reforma procedury cywilnej. Z wielkiem zadowoleniem usłyszałem z ust JE. Pana Ministra sprawiedliwości słowa, zapowiadające rychłe wnieście całkowitej reformy procedury cywilnej. Koło polskie zawsze tego pragnęło, jak dowodzi rezolucja, wniesiona przez imieniem Koła podczas ostatnich rozpraw nad budżetem sądownictwa. Najważniejszym zarzutem przeciw całkowitej reformie procedury cywilnej bywały koszty przeprowadzenia jej. Jestem przekonany, a jest to pewnie także przekonanie Ministerstwa sprawiedliwości, że koszty te wypłyną głównie ze znacznego pomnożenia personelu po sądach okręgowych. Ależ koszty te, przy reformie całkowitej, nie mogą być o wiele większe, niżby były przy zaprowadzeniu (niedosłownie do skutku) postępowania sumarycznego. Nie obliczono dokładnie, ile na to potrzeba; ale zawsze mawiano, że zaprowadzenie postępowania sumarycznego, a więc ustnego i jawnego, po sądach okręgowych kosztowałoby kilkakrotnie sto tysięcy złotych. Otóż koszt zaprowadzenia całkowitej reformy procedury cywilnej, mojem zdaniem, nie może być o wiele większy; a więc o milionach ani mowy być nie może.

A teraz przejdę do kilku spraw szczegółowych. Jedną z nich poruszam na dziś

tylko sposobem pomysłu, a biorę pochop ze szczególnej długi rozpraw sądowych w niektórych procesach karnych, jakie teraz toczą się w Galicyi. Wiadomo, że w skutek osobliwych okoliczności bywają u nas w Galicyi procesy karne, które trwają dwa, trzy i więcej miesięcy. Często się zdarza, że ława sędziów przysięgłych składa się przeważnie z osób stanu włościańskiego i rzemieślniczego. Wyobraźcie sobie los tych biednych przysięgłych podczas takiego procesu! Opuszczają robotę, gospodarstwo, rodzinę, nie mają sposobności zarobić muszą mieszkać w mieście i utrzymywać się z własnego grosza. W takich razach piękne prawo obywatelskie staje się nieznośnym ciężarem. Radbym przeto zalecić Rządowi, aby szczerze zastanowił się, czy nie wypadałoby zaprowadzić dyet dla przysięgłych na czas czynności. Można by dwojako tę kwestję rozwiązać: albo postanowić o dyetach dla wszystkich przysięgłych i ze względu na Skarb obmierzyć je wedle potrzeb ludności niezamożnej; albo zaprowadzić je tylko dla tych, którzy ich bezwarunkowo porzucą, a więc dla włościan i dla rzemieślników. Gdyby Rząd nie podjął tej sprawy rychło, Koło polskie od siebie wystąpi z wnioskiem\*).

(Dalszy ciąg nastąpi).

\* Koło złożyło też w Izbie wniosek taki pod firmą pp.: Jaworskiego i Sokołowskiego. (Przyp. tłum.).

### Berlin, 3 stycznia.

(Sesja parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego — Petycja ludności litewskiej z pod panowania pruskiego. — Ambasador s. p. White. — Krypta kościoła św. Jadwigi).

Parlament niemiecki zbierze się dnia 12, a sejm pruski 14 b. m. Wprawdzie na sesji przedświątecznej parlament załatwił główną część swych prac, a w pierwszym rzędzie uchwalił traktaty handlowe z Austro-Węgrami, Włochami i Belgią — pozostała jednak jeszcze dość obszerna serya prac ważnych i obudzających szerszy interes. Zaraz na pierwszym posiedzeniu przyjdzie pod obrady wniosek wolnomysłnych o przyznanie dyet posłom do parlamentu. Wniosek to nie nowy, jakkolwiek po raz pierwszy wniesiony po ustąpieniu księcia Bismarcka. Bezpośredni pochop do ponowienia wniosku tego dał projekt rządowy, dotyczący nietykalności poselskiej, który również jeszcze nie został załatwiony i dotychczas nie wyszedł z obrad komisyjnych.

Drugi wniosek stronnictwa wolnomysłnego, który również przyjdzie pod obrady bezpośrednio po zebraniu się parlamentu, dotyczy kwalifikacji do służby jednorocznej. Został on spowodowany zamierzoną reformą wyższych szkół, a jak się zdaje, głównie przepisem, według którego kwalifikacja do służby jednorocznej ma być zawisłą od osobnego egzaminu. Wolnomysłni domagają się, ażeby sprawa służby jednorocznej uregulowaną była na drodze ustawodawstwa rzeszy, a nie na drodze rozporządzeń ministerjalnych.

Największy interes budzą obrady budżetowe głównie z powodu nowych żądań na wojsko i marynarkę, a zwłaszcza na budo-

wę nowych okrętów wojennych i powiększenie liczby marynarzy. Nie mniejsze zajęcie budzi kwestya znacznych kredytów na artylerję, która pozostaje w ścisłym związku z rozpisaniem nowych pożyczek.

Obrady nad traktatami handlowymi nie zostały jeszcze ukończone. Wiadomo, że parlament nie załatwił dotychczas traktatu ze Szwajcaryą, który ze wszystkich ugód handlowych, przedstawia dla Niemiec najmniej korzyści. W związku z traktatami handlowymi pozostaje ustawa o zniesieniu stopy taryfowej na granicy tych państw, które w Niemczech nie używają prawa narodów więcej uwzględnionych.

Oprócz tego przyjdzie załatwić parlamentowi wnioski, dotyczące reformy giełdowej, wniesione tak ze strony konserwatywnej, jak narodowo-liberalnej, nowelę do ustawy o kasach chorych, nad którą odbyły się tylko dwa czytania, ustawę o telegrafach, nad którą po raz pierwszy obradował parlament w maju r. b., wreszcie zmieniony w radzie związkowej projekt dotyczący zarządzeń przeciw pijaństwu, i kilka innych, mniej ważnych projektów.

Pruska Izba poselska rozpocznie swoje prace, prawdopodobnie obradami nad projektem reformy wychowania elementarnego. Projekt ten przechodził rozmaite koleje; już w poprzedniej sesji wniesiono go do Izby poselskiej, lecz wycofano znów z porządku obrad, obawiając się opozycji stronnictwa centrum którego pomoc była niezbędna dla rządu na innym polu. Projekt pierwotny opracowany przez poprzedniego ministra oświaty Gossler'a, uległ obecnie niejakim zmianom i, jak się w tych dniach wyraził dzisiejszy minister oświaty hr. Zedlitz, zadowolony on, nie sprzeciwiając się dawnym tradycjom pruskiego wychowania elementarnego, słuszne wymagania stronnictwa konserwatywnego i katolików. Oświadczenie to wywołuje już dzisiaj żywy niepokój w niemieckich sferach liberalnych. Sądząc bowiem po postawie, jaką w obec traktatów handlowych zajęło stronnictwo centrum, przypuszczać można, że posłowie katolicy w zamian za to ustępstwo zapewnią sobie u rządu kompensatę na innym polu. Tą zaś kompensatą jest wyłącznie większy niż dotychczas wpływ Kościoła na wychowanie elementarne, a przedewszystkiem możliwie obszerna kontrola duchowieństwa nad nauką religii. Kontrola tej sprzeciwiają się wszelkimi siłami żywiły liberalne, dążące z dawien dawna do wyrzucenia religii ze szkół, czyli do wytworzenia szkoły bezwyznaniowej. Z katolikami zgadzają się w wielu punktach zachowawcy, również przeciwni bezwyznaniowości wychowania elementarnego. Ponieważ zaś oba te stronnictwa w pruskiej Izbie poselskiej rozporządzają znaczną większością głosów, przeto reforma wychowania elementarnego w kierunku więcej religijnym ma wszelkie widoki powodzenia. W każdym razie przygotować się należy na ożywione bardzo rozprawy. Liczne bowiem jednostki w pruskiej Izbie poselskiej, nieprzyjacielem Kościołowi katolickiemu, nie pominają tej sposobności, aby wywołać znów pewien rodzaj walki wyznaniowej.

Ludność litewska (z pod panowania pruskiego) wystosowała do ministra oświaty petycję, w której prosi o pozwolenie udzielania nauki religii w języku litewskim. Chodzi także dalej o to, aby języka litewskiego uczono w seminariach w takim zakresie, żeby każdy nauczyciel później był w stanie w języku tym wykładać naukę religii; rząd nie powinien przesiedlać do okolicy z ludnością, mówiącą po litewsku, ani superintendentów, ani inspektora szkolnego, który językiem litewskim biegle nie włada; nakoniec upomina się petycja o nakazanie nauczycielom, aby nie karali dzieci za używanie języka litewskiego po za obrębem nauki szkolnej. Uzasadniając swoje żądania, powołują się Litwini na rozporządzenia, według których nauka dzieciom ma być udzielana w ich języku ojczystym. Usunięcie nauki religii w języku ojczystym oddzieliło młodzież od rodziców, od pobożności i od Boga. Wśród takich stosunków, duchowe, rodzinne i ekonomiczne życie Litwinów zatracca się coraz bardziej, Litwini chcieliby — mówi dalej petycja — chętnie nauczyć się po niemiecku, ale nie odrzucają także swego języka ojczystego i świętej jedności rodzinnego życia. Wśród zaręczania wierności dla panującego, petenci wskazują na przyznane Polakom prawo nauki religii w języku ojczystym, o które Litwini upominają się także dla siebie.

Dzienniki berlińskie poświęcają nader gorące wspomnienie zmarłemu tutaj ambasadorowi angielskiemu, Whitemu. Zwłoki ambasadora złożono w krypcie kościoła św. Jadwigi, gdzie spoczywa już kilka wybitnych osobistości, mianowicie: hr. Lichtenau, zmarła w r. 1890, morgantyczna małżonka króla Fryderyka Wilhelma II. wraz z dziećmi, dalej hr. Blumenthal i książę-biskup warmijski i arcybiskup gnieźnieński i poznański, Ignacy Krasiecki. On dokonał solennej konsekracji kościoła św. Jadwigi dnia 1 listo-

począć się o różne rzeczy, które dla niej straciły wszelką wartość, a nie interesujący się postępek murzyniłek w śpiewach chóralnych, wydawali się jej dziwnie mali i ułomni.

Raz tylko, drgnęło w niej coś po dawnemu, i na wyżółkłe, zwiędłe lica sprowadziło przelotny rumieniec, a było to, gdy ubłagana przez matkę, aby z nią i siostrą była na jakimś prozonym obiedzie, ujrzała naprzeciwko siebie przy stole sir Hugona Heaton.

Sir Hugonowi posłużyło polowanie na tygrysy. Zmędział, ożywił się i był wielce zajęty rozmową z przesliczną blondynką, która patrzyła na niego swemi nainnemi, fiołkowemi oczyma. Nie potrzeba było wielkiej bystrości, żeby się domysleć, iż ta blondynka posiedzie to wszystko, co niegdyś było ideałem miss Lilian i czego nieurzęczywstnienie popchnęło ją w objęcia misjonarstwa teatoteleryzmu. Sir Hugo spojrzął na nią parę razy i — ani razu nie poznał.

Posmutniała mis Lilian; sny młodości stanęły jej przed oczyma, żal cichy, dojmujący szarpał jej sercem jak wtedy przy lądowaniu w Kalabarze, ale w tem sportrządziła, że sir Hugo wychylił kieliszek sherry, a następnie kazał sobie nalać piwa i smutek jej, który na chwilę złagodził jej zeszytniałe rysy wdziękiem melancholii, przysnął jak szkło kruche.

Nie! człowiek, który z taką grzeszną lubością pił wino i zalewał się piwem, nie był dla niej przeznaczonym. Nie byłoby też się nigdy zrozumieć.

To przeświadczenie — trochę zielonimi

winogronami trącające — było ostatnią kroplą, jaka dopełniła naczynia jej wewnętrznej równowagi.

Wkrótce potem objawiła zamiar rychłego powrotu do Kalabaru. Wszyscy się okrzyknęli. Matka klekała niemal przed nią. Była już starą, schorowaną i miała przeczuć, że jej już nigdy więcej nie zobaczy. Bratowa, delikatna, cicha kobiątka, umęczona wychowaniem sześciorga maleców mówiła sobie, że skoro Lilian tak koniecznie chce się zajmować dziećmi, nie potrzebowałaby ich szukać aż w Afryce i coś w tym duchu napomykała nieśmiało. Brat nazywał ją bez ogródki wariatką, siostra nie szczędziła perswazyi i wymówek.

Ale żyzy, przygryzki i prośby oślizgiwały się jednakowo po stalowej obojętności miss Lilian. Żądania te poprostu wydawały jej się zbyt śmieszne. Zostać tu, gdzie była pyłkiem w szarym tumanie ogółu, gdzie tyle rzeczy drażniło ją, gorszyło i oburzało, podczas gdy tam zyskała już sobie przewagę i znaczenie które wciąż wzrastać będą, i prowadziła życie zgodne z jej upodobaniami i pojęciami! A przytem, ponieważ człowiek zawsze do czegoś dążyć i po czemś tęsknić musi, więc i ona miała na dnie duszy plan pewien, którego dopięcie uśmiechało jej się tak prawie, jak ongi małżeństwo z sir Hugonem.

Oto obiecywała sobie, że kiedyś, po latach, oszczędnością i drobnymi dochodzkami, jakie prawie niechący zdarzały się w stosunkach z czarnymi, powiększy o tyle przypadającą na nią z rodzinnego działu sunkę, że kupi domek, i na własną rękę

otworzy nowy meeting-house nowej sekty, której będzie głową. Na czem właściwie miała się zasadzać różnica tej nienarodzonej jeszcze kongregacji od już istniejących, nie wiedziała jeszcze sama, ale to był wzgląd uboczny.

Odjechała więc, marzeniami temi skracając sobie powtórna drogę do przybranej ojczyzny, która po dawnemu przyjęła ją deszczem, febrą i innymi przynależnościami tropikalnego życia.

Tym razem jednak okres aklimatyzacyjny przędko się dla niej skończył, i znowu silna i czynna, budziła w dalszym ciągu żółciową nieco admirację wielbego Laurence Jones'a i tajoną zazdrość koleżanek.

Dzieci bały się jej; jej przewaga nad niemi była widoczna. Imponowała im jej wysoka postawa, nieruchoma, zawiedła twarz, pełne determinacji ruchy i głos, zawsze jednokowy, suchy i spokojny. Imponowały im także jej czarne, aksamitne suknie, bo miss Lilian, choć zerwała ze światem, nie była abnegatką w ubiorze, i w oczach swych pupilów, nie mogących śledzić za rewolucyjami mody, uchodzić mogła za szczyt bezprzykładnej elegancji. Czarny aksamit zaś upodobała sobie dlatego, że był on krzywym protestem przeciw prawidłom tropikalnej higieny, wyróżniał ją stanowczo z pomiędzy Europejczyków na brzegu, ubierających się jak należy, to jest, jak najjaśniejsiej, i w 30-stopniowe upały wywoływał na usta wszystkich wykrzykniki podziwu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

pada 1773 roku. Wreszcie spoczywa w krypcie zmarły 25 października 1761 r. pruski minister sprawiedliwości, v. Savigny.

## Z caratu.

(Nominacje prawosławnych dostojników kościelnych. — Kolonizacje rosyjskie. — Sprzysiężenia rewolucyjne w Charkowie. — Rewizje zapasów żywności. — Na rzecz podupadłej szlachty rosyjskiej).

Ukazem carskim prawosławny biskup lubelski Flawjan został mianowany arcybiskupem warszawskim, zaś rektor warszawskiego seminarium archimandryta Gedeon biskupem lubelskim.

Jak wiadomo, rząd rosyjski nosi się z projektem poparcia na szerszą skalę kolonizacji rosyjskiej na Litwie w szczególności zaś na Wołyniu i Podolu. W tym celu powstał między innymi zamiar przesiedlenia na Wołyn i Podole kolonistów „wielkorosyjskich“ dla wzmocnienia żywiołu rosyjskiego w tych krajach. Otóż *Kijewlanin*, jak wiadomo, organ Polaków wcale nieprzychylny, wystąpił stanowczo przeciw temu projektowi, twierdząc, że „wielkorosyjscy“ pod względem kultury stoją tak nisko, iż jako koloniści, przyszedłszy do krajów pod tym względem wyżej stojących, naraziliby się na nędzę, a krajowi samemu wyrządziłyby się pod względem ekonomicznym nie małą szkodę.

*Daily Telegraph* odbiera obszerniejsze sprawozdanie o rewolucyjnym sprzysiężeniu, odkrytym w Charkowie. Aresztowano przeszło dwadzieścia osób, należących przeważnie do sfer inteligentnych, pod zarzutem, że rozrzucały pomiędzy włościanami w wielkiej ilości podlegające broszury, wraz z dołączeniem datków pieniężnych. Według skonfiskowanych papierów, istnieć miał obmysłony plan zorganizowania niezadowolonych pomiędzy ludem wiejskim żywiołów. Pomędzy aresztowanymi znajduje się jeden oficer, dwudziestu dziennikarzy i kilku studentów. Gubernator telegrafował do Petersburga po instrukcje.

Z Orła telegrafują:

Zarządzający oddziałem ziemskim ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczął już rewizję zapasów żywności ziemstw w powiatach, dotkniętych nieurodzajem.

Książę Jusupow, bracia Sumarokow i Jelston, złożyli na ręce gubernialnego marszałka szlachty, do jego rozporządzenia, sumę 50.000 rubli, na rzecz podupadłej szlachty w gubernii sibirskiej.

## Russyfikacja uniwersytetu dorpckiego.

Dzienniki donoszą z wiarogodnego źródła, że od roku przyszłego uniwersytet dorpcki otrzyma ustawę nową, i ostatecznie będzie przekształcony na uniwersytet czysto rosyjski. Dotąd nie wiadomo, w jakiej formie nastąpi to przekształcenie, i czy na czas pewien będą pozostawione katedry niemieckie, ale już samo wprowadzenie ustawy rosyjskich uniwersytetów i nadanie prawa wstępu do uniwersytetu dorpckiego wychowawcom seminarjów rosyjskich, jakie im już przysługuje co do uniwersytetów w Warszawie i Tomsku, zmieni odrazu charakter uniwersytetu dorpckiego, tembardziej, że istnieje zamiar oddzielenia wydziału teologicznego ewangelicznego od uniwersytetu dorpckiego, i utworzenia specjalnego zakładu naukowego na wzór akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, przenosząc go do jednego z miast rosyjskich. Równocześnie z reformą uniwersytetu dorpckiego — piszą *Mosk. Wied.* — konieczną jest reforma i politechniki w Rydze. *Mosk. Wied.* niedawno podały cyfry urzędowe, dotyczące liczby wychowawców politechniki. Z 922 wychowawców, tylko 289 pochodzi z gubernij nadbałtyckich, 40 z zagranicy, a 593, t. j. dwie trzecie ogólnej liczby, z wewnętrznych gubernij Rosyi. W ten sposób — pisze organ moskiewski — znacza część młodzieży zmuszona jest uczyć się języka niemieckiego, ażeby móc słuchać wykładów, a zmuszona jest do tego dla mniejszości, która w swych specjalnych celach stara się zachować język wykładowy niemiecki.

## List hr. Paryża.

Z okazji śmierci biskupa Freppel, napisał hr. Paryża następujący list.  
„Kochany panie d'Haussonville! Wielką boleść sprawiła mi wiadomość o śmierci biskupa z Angers. Proszę pana, ażebyś wszystkim, którzy byli mu bliscy, wyraził moje najgłębsze i najszerzsze współczucie. Episkopat francuski traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych swoich członków, religia jednego ze swych najbardziej nieustraszonych obrońców. Jako deputowany, pozosta-

wia on zgonem swoim niezapełnioną szeregę w szeregach monarchicznego stronnictwa. Wiedział on, że wielkie religijne interesa Francji nigdy nie będą miały poważnej gwarancji za panowania republiki, że pojednanie nigdy nie będzie szczere i że nawet w tym wypadku, gdyby przy obecnym systemie katolicy mieli dostać się do steru, zawsze narażeni będą wskutek powszechnych wyborów na ewentualność nagłej zmiany, niweczącej owoce ich, chociażby długoletniej pracy. On wierzył w przyszłość naszej sprawy, ponieważ miał zaufanie do jej podstaw i — jak mam prawo to powiedzieć — do jej przywódcy. Owe dowody ufności były dla mnie zawsze poparciem i zachętą w wykonywaniu mojego zadania. Jedynie rozwój uczuć religijnych w naszym nowożytnym społeczeństwie jest w stanie stanowić ochronę przed wyniszczającymi namiętnościami. Ażeby tę boską misję mógł przeprowadzić skutecznie, Kościół potrzebuje z jednej strony prawdziwej wolności, jaką jej daćby mogli jedynie monarchiści, często wprawdzie nieuznawani, lecz zawsze prawdziwie wierni obrońcy; z drugiej zaś strony musi znaleźć sympatyę i uszanowanie politycznej powagi. Msgr Freppel zrozumiał, że chrześcijańska Francja potrzebuje narodowej monarchii. Wiedział dobrze, że monarchia dałaby katolikom pewną ochronę przeciwko utrzymaniu albo przywróceniu praw, które ich gniotą, i że z drugiej strony byłaby dla naszego czeigodnego duchowieństwa podporą i opieką przeciwko przesławianiom rozwielmożonej sekty. Bogu dzięki, że jego tradycje i nauki nie pójdą na marne, a jego potężna wymowa przynosić będzie jeszcze długo owoce po zniknięciu z ambony wielkiego kaznodziei. — Przyjmij pan etc. *Filip hr. Paryża.* Lizbona dnia 25 grudnia 1891 r.“

## KRONIKA

Lwów, 5 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Gierzyce, w powiecie bocheńskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. ks. Eustachy Sanguszko**, Marszałek krajowy, wyjechał na dni kilka do Sławatki.

— **P. Władysław Folkierski**, autor wielu dzieł matematycznych, profesor z Limy, bawi w mieście naszym.

— **Wybory.** Wczoraj wieczorem odbyło się drugie zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, z powodu wyborów do Rady miejskiej. Na wstępie krytykowano działalność dotychczasowej reprezentacji w sposób dość ostry, zarzucając jej kierowanie się względami osobistymi przy obsadzeniu posad miejskich. Wymieniano niektóre osoby, jako szczególnie faworyzowane przez wpływowych radnych.

P. P. Maryan Ciesielski i Roman Kulezycki postawili rezolucje.

Uchwalono przez zgromadzenie rezolucje dr. Ciesielskiego opiewają:

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa poleca przyszłej Reprezentacji miejskiej:

1. wyjednanie w administracji kolei państwowych budowy licznych stacji i przystanków w okolicy Lwowa wzdłuż istniejących szlaków kolejowych, oraz zaprowadzenie lokalnych pociągów osobowych w większej ilości między dworcami lwowskimi, a sąsiednimi stacyami, jak: Kleparów, Rzesna polska, Brzuchowice, Zaszów, Zawadów, Basiówka, Biłohorszcze, Kozielniki, Glinna Nawarya, Pustomyty, Zimna woda, Rudno, Mszana, Sichów, Stare sioło, Barszczowice, Książa i t. p., a to w tym celu, ażeby za pomocą taniej i dogodnej komunikacji z miastem umożliwić i ułatwić części ludności miejskiej osiedlenie się na przedmieściach Lwowa i w jego okolicy;

2. wyjednanie u administracji kolei państwowych, ażeby ruch osobowy między Lwowem a dalszemi okolicami kraju, prowincjami ościennymi i za granicą, oraz *vice versa* był protegowany wyjątkowemi taryfami osobowemi;

3. wyjednanie u c. k. Rządu, ażeby fundusz rezerwowy inkamernowanej właśnie kolei Karola Ludwika został użyty o ile możności na inwestycje kolejowe w obrębie gminy m. Lwowa, w szczególności na budowę nowego dworca centralnego, dla którego jako najstosowniejsze miejsce ma być wskazanym plac Gołuchowski, albo wylot ulicy Janowskiej obok kościoła św. Anny. Ze względu na rzekomo już istniejące w tej mierze projekta rządowe, poleca się ten punkt rezolucji szczególniejszej uwadze przyszłej Reprezentacji miejskiej;

4. zwołanie dla spraw komunikacyjnych miasta Lwowa ankiety, której zadaniem będzie obmyślenie i szczegółowe wskazanie środków komunikacyjnych dla miasta potrzebnych, oraz opracowanie projektu budowy brakujących miastu kolei parowych, konnych, lub elektrycznych.

P. dr. Kulezycki wskazywał na potrzebę zjęcia się sprawą budowy taniach mieszkań dla

robotników i podniesienia drobnego przemysłu. Rezolucje jego w tym względzie, postawione jako postulata do przyszłej Reprezentacji miejskiej, zgromadzenie przyjęło. Zarazem uchwalono życzenie, ażeby Rada miejska co roku drukiem ogłaszała sprawozdanie ze swoich czynności.

P. Budweiser przestrzegając przyszłą Radę przed lekkomyślnym zaciąganiem długów, a p. Hillich żądał, ażeby ogrodu miejskiego nie uszczuplano pod żadnym pozorem. Na tem zgromadzenie odroczyło się do dnia dzisiejszego. Dzisiejsze zgromadzenie rozpocznie się o godz. 7 wieczorem.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się przed c. k. komisją egzaminacyjną we Lwowie dnia 18 lutego b. r. Podania należyce ostemplowane i zaopatrzone: a) w metrykę urodzenia; b) w krótki życiorys z podaniem przebiegu odbytych nauk i wykaz dzieł, do egzaminu przestudowanych; c) świadectwo dojrzałości i d) w dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, odbytej w szkole ludowej publicznej lub prywatnej, mającej prawo szkoły publicznej, — należy wnosić do dyrekcyi komisji egzaminacyjnej (ul. Skarbowska l. 39) za pośrednictwem odnośnej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej po dzień 31 stycznia b. r. We własnym interesie podadzą pełne i dokładny swój adres i wymieniają ostatnią pocztę.

— **Sprawozdanie poselskie** p. Szczepanowskiego, w Izbie handlowej, odłożono na czwartek, 7 stycznia r. b., o godzinie 12 w południe.

— **Wydział Koła literackiego** lwowskiego, uchwalił przesłać rodzinie ś. p. Wiliama White'a, ambasadora angielskiego w Stambule, adres kondolencyjny, na ręce zięcia nieboszczyka, sekretarza poselstwa szwedzkiego w Berlinie.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Z powodu świąt gr. kat., zapowiedziana sesja informacyjna w Towarzystwie prawniczym nie odbędzie się dnia 7, lecz dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczór. — Odczyt p. dr. Dulęby odbędzie się, jak zapowiedziane dnia 14 b. m. o 7 wieczór.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Na posiedzeniu naukowym dnia 2 stycznia 1892 r. uchwalono jednogłośnie, aby doktorem Stroynowskiemu, Krówożyłskiemu i Gostyńskiemu wyrazić zupełne uznanie i podziękowanie za to, że na posiedzeniu budżetowym Rady miejskiej zażądali i gorliwie bronili konieczności budowy nowego kanału na ulicy Łyczakowskiej w miejsce obecnie istniejącego, którego wadliwość powoduje bezsprzecznie rok rocznie powtarzającą się epidemię tyfusu na Łyczakowie.

— **Z komitetu budowy pomnika Aleksandra hr. Fredry** otrzymujemy następujące pismo:

Celem popierania sprawy pomnika Fredry; zawiązał się w Kole artystyczno-literackim w Krakowie komitet, w którego skład wchodzi pp. dr. Julian Bandrowski, dr. Franciszek Byliński, Walery Gadomski, Ludwik Kaden, Leopold Löfler, dr. Władysław Miłkowski, Józef Niedźwiedzki, Godryd Ossowski, Władysław Prokasz i dr. Kazimierz Smolarski. Na czele komitetu stoi p. Juliusz Kossak.

— **W kasynie miejskim** odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m., wieczór z tańcami. Początek z uderzeniem godziny 8 wieczór.

— **Dla biednych dzieci.** Od dnia dzisiejszego rozdawaną będzie, jak zeszłego roku, w szkole żeńskiej im. Czackiego przez trzy miesiące zimowe codziennie rano gorąca herbata z bułką dla 120 dziewcząt na koszt inspektora tej szkoły adw. dr. Wilhelma Holzera. Nadzór nad rozdawnictwem wykonywać będą nauczycielki tej szkoły.

— **Debiut.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pani Malinowska, uczennica pani Grzybińskiej, debiutować będzie na tutejszej scenie we czwartek, w operze Verdięgo „Rigoletto“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Honiatyczach, Józef Małaczynski, pełnomocnik lwowskiej kapituły metropol. rz. kat., w 84 r. życia, po 65 latach czynnej służby. Pogrzeb odbył się w Honiatyczach dnia 2 b. m. przy nader licznyim udziale rodziny, okolicznego duchowieństwa obu obrządków, oficyalistów dóbr kapitulnych i okolicznych włościan. W żałobnym obrzędzie wzięli udział ks. infułat dr. Feliks Zabłocki i ks. kanonik Rudolf Lewicki.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 5 stycznia 1892 roku. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od dnia 4 do stycznia 1892 r. mieliśmy wiatr południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4), niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (87 proc.). Średnia temperatura doby była —1,9°C., najwyższa +1,0 C., wczoraj po południu najniższa —5,0°C. w nocy.

Dziś rano była mgła, zresztą cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w Inflantach; zwyżka 770—765 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 6 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, słaby (2); średnia temperatura doby obniży się do —3°C., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne 85 proc.; opadu nie będzie.

— **Pożary w Krakowie.** Czytamy w *Czasie*: „Ciężką pracę ubiegłej nocy (na ponie-dzialek), miała dwukrotnie straż pożarna krakowska. Po godzinie pół do 6 wieczorem zaalarmowaną została po raz pierwszy doniesieniem o pożarze w pałacu Łobzowskim, dokąd natychmiast pospieszyły na ratunek dwa pogotowia, pod dowództwem naczelnika p. Eminowicza. Tu, przy panującym wicherze, niebezpieczeństwo było groźne, albowiem pożar wybuchł na strychu lewego, bocznego skrzydła pałacu i szerzył się gwałtownie, obejmując wianze dachowe, pokryte blachą cynkową. W Krakowie, przez chwilę, widać było żonę w stronie zachodniej, która jednak rychło zniknęła, gdyż udało się pożar opanować, ugasić i nie dopuścić szerzenia się ognia w olbrzymim gmachu, mieszczącym szkołę kadecką. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem na strychu. Przy pożarze był komendant korpusu J.E. Krieghammer, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, komisarz starostwa hr. Starzeński i komisarz policyi dr. Banach.

Drugi pożar był bez porównania groźniejszy, aczkolwiek mieszkańcy miasta, nawet w pobliżu mieszkający, o nim nie wiedzieli, gdyż spiesząc do pożaru, nie alarmowała ich straż pożarna nawet odgłosem trąbki. O godz. pół do 1 w nocy dano znać straży pożarnej automatem, iż wybuchł ogień w łaźniach Marguliesa przy ul. Krakowskiej; łaźniaki te są zewsząd otoczone domami i stoją w podwórzu; na dole były gabinety kąpielowe, na I piętrze mieszkania prywatne. Ogień ogarnął z niezmierną szybkością dach na połowie budynku i groził sąsiednim zabudowaniom, krytym gontami. Wskutek nagłego ogarnięcia płomieniami, mieszkańcy I piętra nie mogli nawet myśleć o ratowaniu rzeczy, uciekając z życiem przed niebezpieczeństwem. Zadanie straży, pod komendą p. naczelnika Eminowicza, było tu ogromnie trudne; trzy przybyłe pogotowia pracowały z nadludzkim wysiłkiem, by ratować życie mieszkańców łaźni i nie dopuścić rozszerzenia się pożaru na stojące tuż obok domy, bo w razie takiego rozszerzenia, poszłaby była z dymem cała dzielnica tamtejsza, w której znajdują się stare, gontem kryte domy. Przy pożarze jasno było, jak w dzień, a ogromna żona rozpostarła się szeroko na horyzoncie. Wśród tego olbrzymiego ogniska budynku, płonącego w podwórzu, na każdym punkcie, gdzie tylko stopę postawić można było, pracowali strażacy do godziny 4 nad ranem, osmaleni, przemoczeni na wskroś, poparzeni niejednokrotnie, nie dopuścili wszakże do tego, by choć jeden gont zajął się na dachach sąsiednich domów. Brakowało wszakże podłoża ratunku niejednokrotnie wody. Podejrzanego o podpalenie aresztowano“.

Dziś z rana nadeszła do Lwowa wiadomość, że wczoraj w Krakowie wybuchł nowy, groźny pożar. Pastwą płomieni padł osuszany od grzyba gmach kolei państwowych na Kleparzu skutkiem nieostrożności przy aparatach ogrzewających Kosińskiego. Ogień powstał na II piętrze. Aby pożar opanować, musiano niszczyć mury i ściany do dołu.

— **Zabójstwo.** W lesie dworskim, Hali-leja zwanym, należącym do obszaru dworskiego w Ułaszowcach, znaleziono zwłoki włościanina, Stefana Swereńczuka, który zmarł skutkiem postarzału, otrzymanego w pley. Zarządzono śledztwo, celem wykrycia sprawcy zabójstwa.

— **Postrzelenie.** Dnia 23 grudnia r. z. przydybał leśny dworski, Piotr Tomczyk, w lesie sokolnickim, (w powiecie tarnobrzskim) kilku kłusowników, i przytrzymał z nich jednego Piotra Dulę. Dula wyrwał mu się jednak z rąk, w skutek czego Tomczyk ścigać go począł i strzelił dwukrotnie, raniąc go w pley i w prawe ramię. Sprawę oddano sądowi karnemu.

— **Wilki** w znacznej ilości pojawiły się w lasach Frantalu, na Bukowinie. Dnia 30 z. m. gromada tych drapieżców biegła gościńcem obok lasu i pokaleczyła kilka sztuk bydła na pastwisku.

W Sadowie, pow. kimpolungskiego, gromada wilków opadła bydło na pastwisku i zrzędziła straszliwe spustoszenia. Uwiadomiona o tem żandarmerya, przybyła natychmiast i musiała stoczyć formalną walkę z wilkami, zanim je rozpedziła. Wilki skaleczyły przytem dwóch żandarmów dość niebezpiecznie.

— **Olbrzymia defraudacja**, popełniona w Peszcie, na szkodę „Ojczyściej kasy oszczędności“ przez Ludwika Pińskiego, który skończył samobójstwem, była wynikiem demoralizującego wpływu sfer teatralnych. Piński był cichym współnikiem przedsiębiorstwa teatru ludowego w Peszcie, i utrzymywał z wesołym światem ścisłe, a nader kosztowne stosunki. Z powodu tych stosunków właśnie, przetrwonili znaczny majątek swej żony, córki właściciela hotelu. Głównie rujnowała kasyera Pińskiego, aktorka teatru ludowego Wilma Matrai, która żyła po książęcu. Przed rokiem zachorowała na suchoty, a Piński nie oszczędził bajecznych

sum na jej leczenie. Konsultował wszystkich profesorów, a gdy to nie pomogło, wysłał Pińskiego na swój koszt młodego lekarza, dra Indara Varro, do Berlina do profesora Koeha, celem studowania jego metody przeciw tuberkulozie. Varro wrócił i zaszczerpił Wilnie limfę Koeha bezskutecznie. Wyjechała do Meranu, zabawiła tam kilka tygodni, a w ubiegłą środę nadeszła wiadomość o jej śmierci, która wzruszyła Pińskiego do głębi. Było to bezpośrednim powodem samobójstwa Pińskiego. Śledztwo w sprawie defraudacji wykazuje cyfrę szkody do 2 milionów. Majątek defraudanta wynosi tylko pół miliona zł. Śledztwo prowadzi naczelnik policyi, Karaczony. Spodziewać się należy sensacyjnych uwiecznień. Generalny sekretarz kasy, Biro, (szwagier Pińskiego) i naczelny kontrolor Jambor, oświadczyli gotowość złożenia 300.000 zł. na zaspokojenie pretensyj ludzi, którzy domagają się zwrotu wkładów. W Peszcie panuje wielkie wzburzenie a Kasa oszczędności jest całymi dniami w formalnym obłędzie.

— **Psychologiczną zagadkę** przedstawia drobna, 10-letnia zaledwie dziewczynka, która stawała niedawno przed sądem wiedeńskim. Występowała ona w roli oskarżycielki własnych rodziców, twierdząc, iż obnażali ją z rozmaitymi sposobami kradzieży i następnie zmuszali do spełnienia takowych. Rodzice, Józef i Marya Weskerowie, ubodzy rzemieślnicy, stanowczo zaprzeczali zeznaniom dziecka, i dla osłabienia takowego, przytaczali rozmaite okoliczności, dowodzące dziwnego co najmniej charakteru małej oskarżycielki. I tak, między innymi opowiadają, iż dziewczynka przez całe trzy doby, począwszy od Wszystkich Świętych, nocowała na cmentarzu! Dla zabezpieczenia się od chłodu i ukrycia przed stróżami cmentarnymi, nakrywała się całkiem wieńcami i kwiatami, zbraniami z rozmaitych grobów i tak między dwoma mogiłami przepędziła trzy noce. Dalej całymi dniami uciekała z domu, nie powracając i po nocach, by następnie zjawić się znów w mieszkaniu rodziców, jakby nigdy nie, i zachowując co do wycieczek swych tajemnicze milczenie. Niepojęty ten pociąg do włóczęgi, dochodził do tego stopnia, iż mała wychodziła z domu i całymi godzinami leżała wyciągnięta na bruku, dopóki policya nie zabrała jej i oddała rodzicom.

Nadto odznacza się niepojętą wiarą w ciemnościach do kradzieży. Kilkakrotnie już zabrała tajemnie rodzicom i roznosiła drobności lub pozostawione drobne pieniądze, a raz nawet oddała biurka i szuflady i zabrawszy całą znalezione gotówkę, przehuła ją wraz z kilkoma starszymi przyjaciółkami w „Wurstel-Praterze“.

Weskerowie zostali uniewinnieni na zasadzie, iż zeznaniom dziecka, takiego charakteru nie należy dawać wiary.

— **Wpływ pracy na długość życia.**

Na międzynarodowym kongresie dla higieny i demografii w Londynie miał dr. Ogle odczyt o wpływie pracy fizycznej i umysłowej na długość życia. Na podstawie dat statystycznych, zebranych z ostatniej konkskrypcji w Anglii, wykazał, że praca fizyczna nawet najbardziej natężającej i wysiłkowej natury, nie jest w stanie tak zużyć i podkopać życia i zdrowia ludzkiego, jak odpowiednio wytężająca praca umysłowa. Nadto oświadcza p. Ogle, iż praca fizyczna nawet do ostatecznych granic codziennego możliwego wysiłku doprowadzona nie tylko że organizmowi nie szkodzi, lecz owszem go wzmacnia, podnosząc jego wytrzymałość i przedłużając życie, o ile temu nie są wprost na przeszkodzie atmosfera zanieczyszczona lub inne, nie sprzyjające warunki zewnętrzne. I tak n. p. nie ma człowieka, któryby dłużej i ciężiej pracował jak zawodowy rybak na morzu Północnym, a przeciw śmiertelności i chorobliwosti tych ludzi włącznie z nieszczęśliwymi wypadkami morza daleko stoi za śmiertelnością i chorobliwostí zwykłych robotników polnych, zostających pod idealnymi warunkami higieny. Ciekawą jest dalej statystyka robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego, której zestawienie wykazuje, że pył węglowy nie da się zaliczyć do okrutnych szkodników zdrowia, za jakie uchodzi w ogóle kurz i pył. Śmiertelność u tych górników nie jest większą jak u naszych robotników polnych. Ostatecznie powiada p. Ogle, że jeśli przy teraźniejszych stosunkach wogóle mówić można o wytężeeniu siły roboczej, to dotyczy to w pierwszej linii sfer wyższych pracujących umysłowo, żadną miarą atoli nie dotyczy to szerokich warstw ludności rękodzielniczej, li tylko fizycznie pracującej.

— **Guy de Maupassant,** głośny romansopisarz francuski, który zachorował niedawno na rozstrój nerwowy, targnął się na życie własne. Donoszą z Paryża, że Maupassant w napadzie gorączki strzelił sześć razy do siebie, a następnie poderznął sobie gardło. Według jednej wersji, żaden ze strzałów nie był celny, według innych, grozi życiu Maupassanta poważne niebezpieczeństwo.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kraków, 3 stycznia.

(Pożyczka miasta Krakowa).

(Jh) Gmina miasta Krakowa postanowiwszy zaciągnąć pożyczkę 1 1/2 milionową na potrzeby i potrzebne dla miasta inwestycje, obmyśliła przedewszystkiem pokrycie dla tej pożyczki. Dopiero potem, po obmyśleniu pokrycia, nawiązała rokowania z praską Kasą oszczędności. W tych pierwszych rokowaniach praska Kasa oszczędności oświadczyła gotowość udzielenia pożyczki w kwocie 1,200.000 zł. w dwóch formach do wyboru; albo pożyczka mogła być komunalną, to jest gwarancją jej spłaty opartą na dodatkach do podatków; albo hipoteczną, to jest zabezpieczoną na realnościach gminnych, przynoszących dochód. W pierwszym razie, gdyby pożyczka była komunalną, Kasa oszczędności praska musiałaby opłacać podatek dochodowy, a tego ciężaru nie ponosiłaby ona wprost, lecz przekazałaby go gminie miasta Krakowa; w razie zaś zaciągnięcia pożyczki hipotecznej odpada ów podatek dochodowy, któryby podroży musiał całą pożyczkę o kilkadziesiąt tysięcy zł. Nie więc dziwnego, że gmina miasta Krakowa wybrała drugą formę: pożyczki hipotecznej.

Wybrawszy tę formę, obliczyła majątek miejski i doszła w obliczeniach blisko do kwoty 8,000.000 zł.; w podaniu zaś ostatecznym, prosząc o pożyczkę 1 1/2 milionową gmina pomieszczyła także wykaz długów swoich Cały ten operat, obejmujący potrzebne dane, przedłożony został dyrekcji praskiej Kasy oszczędności do stanowczego rozstrzygnięcia. Stanowcze to rozstrzygnięcie zaś wypadło w ten sposób, że praska Kasa oszczędności odmówiła zupełnie udzielenia pożyczki.

Odmowa ta wywołała pewne zdziwienie w kołach, znających rzecz dokładnie. Jeżeli bowiem praskiej Kasie oszczędności nie dogadzały przedstawione przez gminę m. Krakowa hipoteki, to mogła, kierując się dobrą wolą i opierając na własnym przyrzeczeniu, oświadczyć, iż nie może się zgodzić na pożyczkę hipoteczną, ale gotową jest wdrożyć rokowania o udzielenie pożyczki komunalnej. Tymczasem Kasa oszczędności praska stanowczo odmówiła pożyczki hipotecznej, a w reskrypcie odmawiającym nie wspominała słowem o chęci nawiązania porozumienia co do udzielenia pożyczki komunalnej. Takie zakończenie sprawy i takie niedopuszczenie nawet rokowań o pożyczkę komunalną świadczy, iż praska Kasa oszczędności, nie z powodu wątpliwości co do lokacji kapitału cofnęła się od udzielenia pożyczki, bo przy tejże matematyczną prawie pewnością miała zabezpieczoną na dodatkach do podatków, oraz przy majątku gminy, wynoszącym około 8 milionów, ale, że skłoniły ją do cofnięcia się inne względy, których nawet domyśleć się niepodobna. Nie gmina więc winna tej odmowie.

Że ściśle się trzymam obliczeń, twierdzę, iż Kasa oszczędności praska mogła mieć zupełną pewnością co do bezpieczeństwa komunalnej pożyczki, dowód w tem, iż dodatki do podatków w Krakowie są bardzo niskie i na pokrycie pożyczki mogłyby być podniesione bez obciążenia mieszkańców, aczkolwiek byłoby zbyt ciężkim nawet podnoszenie ich w obec zaznaczonego na wstępie faktu, iż przed stanowczym przystąpieniem do rokowań o pożyczkę, gmina obmyśliła jej pokrycie. Według certyfikatu tutejszego urzędu podatkowego, wydanego w sierpniu, dodatki do podatków w Krakowie wynoszą 12 proc., dodatek gminny czynszowy 2 proc. i 1/2 składki kwaterunkowej przy budżecie 729.000 zł.; w Opawie dodatki wynoszą 46 proc., dodatek czynszowy 6 proc.; w Lincu przy budżecie 706.000 zł., dodatki do podatków wynoszą 40 proc., dodatek czynszowy do 100 zł. 2 proc., do 200 zł. 6 proc., nad 200 zł. 7 proc.; w Bernie na budżet 971.000 zł., dodatek zarobkowy wynosi 7 proc., dodatki do podatków stałych do 500 zł. 25 proc., nad 500 zł. 30 proc., dodatek przychodowy 10 proc., wreszcie dodatek czynszowy 5 proc.; w Salzburgu wynoszą dodatki 45 proc., a dodatek czynszowy 5 proc. Wreszcie w samej Pradze: 16 proc. dodatek gruntowy i zarobkowy, 15 proc. domowy, 25 proc. dochodowy, dodatek czynszowy 4 proc. od 100—300 zł., nad 300 zł. 6 proc., dodatek do podatku na szkoły 12 proc. Zdaje się więc uzasadnionem twierdzenie, na powyższych cyfrach oparte, że pożyczka komunalna znaleźć mogła z matematyczną pewnością pokrycie w dodatkach do podatków, bo mieszkańcy Krakowa są w tej mierze mniej obciążeni, niż mieszkańcy innych miast.

Dotykając tej sprawy, nie mam bynajmniej zamiaru twierdzić, że jakakolwiek instytucja finansowa jest zmuszoną udzielić pożyczki, choć ma pewnością jej pokrycia i robi niezły interes. Wolno było Kasie oszczędności praskiej odmówić pożyczki, bez oglądania się na swoje przyrzeczenie, ale dziennikarstwo krajowe nie powinno wobec wykazanego powyżej faktycznego stanu rzeczy, brać w obronę, skoro to zresztą zbyt ciężkie, praskiej Kasy oszczędności, a czynić zarzuty całkiem niesłuszne, gminie m. Krakowa, jak to zrobił *Dziennik Polski* w korespondencji z Krakowa z Pragi mu nadesłanej. Korespondencya owa zawiera insynuacje, jakoby prezydent miasta Krakowa, dr. Szlachetowski, „podpisał bajecznie nieprawdopodobny wykaz nieruchomego majątku gminy m. Krakowa, przy jednoczesnym zatajeniu dotychczasowego obciążenia długami“. Bezpodstawny to a krzywdzący zarzut. Wszak w podaniu, wniesionem do praskiej Kasy, przy-

dent dr. Szlachetowski, wyraźnie wykazał, iż miasto zaciągnęło premiovą pożyczkę 1 1/2 milionową w Banku hipotecznym, z której pozostało długiem około 1,300.000 zł., że wszystkie wylosowane dotąd i przedłożone do wypłaty losy, wypłacone zostały; że fundusz pożyczkowy odnośnie do tej pożyczki, wynosi 630.000 zł. (przeszło), a więc 130.000 zł. więcej, niż wynosić powinien; wykazał dalej, że gmina zaciągnęła pożyczkę 550.000 zł. na zakupno zakładu gazowego i przedłożył kwit ostemplowany na dowód, iż gmina zapłaciła d. 17 listopada z. r. przypadającą ratę tej pożyczki. Słowem, wykazał prezydent jasno i otwarcie, że długi gminy wynoszą około 1,900.000 zł. Nie mogła więc z powodu „zatajenia długów“, jak twierdzi korespondent, odmówić pożyczki praska Kasa oszczędności.

Po wyjaśnieniu faktycznego stanu rzeczy w tej sprawie, obchodzącej tak blisko naszą gminę i naszą Radę miejską, nie będę zbijał innych drobniejszych, a mylnych również zarzutów *Dziennika*, jak n. p. o przesadnem obliczeniu wartości zakładu gazowego miejskiego, którego dokonali znawcy; wyrażę tylko zdziwienie nad twierdzeniem korespondenta, iż „szorstki i przykry sposób odmówienia pożyczki dosięgać ma prezydenta Szlachetowskiego“. Odmowa praskiej Kasy oszczędności zredagowana jest w formie najzupełniej zwykłej i nie dotyka bynajmniej ani gminy Krakowa, ani prezydenta, który tu działał jako zastępca miasta, z całą powagą i na podstawie przedłożonych sobie wykazów przez odpowiednie departamentu Magistratu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs muzyczny**, rozpisany przez warszawskie Towarzystwo muzyczne, na opracowanie ludowych pieśni polskich, został w tych dniach rozstrzygnięty. Nadesłano 21 utworów.

Grono sędziów składali pp.: Kleczyński, Münchheimer, Noskowski, Poliński, Stattler, Hertz i Ciechowski.

Pierwszą nagrodę w ilości rubli 25 przyznano trzem pieśniom czterogłosowym pod godłem: *Fluctuat nec mergitur*.

Drugą nagrodę (rubli 15) otrzymała praca pod hasłem: „Wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej“.

Autorem pracy, nwieńczonej nagrodą pierwszą, jest p. Sołtyś ze Lwowa.

Sprawozdawca *Kuryera Warszawskiego* pisze, iż autor ujawnił w swej pracy niezwykły artyzm we władaniu bogactwem harmonicznym i kontrapunkcyjnym, co pozwala rokować, że sztuce naszej przybędzie pracownik wybitny.

Zaobywcą nagrody drugiej jest p. Bohdan Borkowski, nauczyciel muzyki w Warszawie.

Nagrody trzeciej, ani też wzmianek wyróżniających nie przyznano żadnej z prac pozostałych.

**Kazimierz Łuniewski.** Z Kalisza dochodzi wiadomość o śmierci ś. p. Kazimierza Łuniewskiego, który w latach 70-tych był jednym z wybitniejszych i więcej obiecujących uczestników ówczesnego literackiego i dziennikarskiego ruchu w Warszawie. Urodzony w Kielecach 1844 r., ukończył w r. 1867 wydział prawny b. Szkoły Głównej, poczem wszedł na aplikację sądową. W służbie Temidy długo jednak nie wytrwał; zbyt silnie nęciły go u siebie Muzy. Rozmikowany we wszystkich gałęziach sztuki, umiał patrzeć i słuchać; czytał przytem wiele, a mając pamięć wyborną, zgromadził wkrótce wcale pokładny zasób wiadomości, potrzebnych w zawodzie literackim, któremu się poświęcił postanowił. Talent pisarski posiadał; nie brakło mu i fantazyi twórczej: wszystko zdawało się rokować ś. p. Łuniewskiemu świetną autorską przyszłość. Złamała ją wszelako walka z życiem, do której brakło mu sił. Jak wiele innych, tak i jego talent twórczy wyblaknął, zużył się i zanikł w służbie dziennikarskiej. Reszty dokonała choroba. Ś. p. Łuniewski zasilał z początku utworami swego pióra różne czasopisma warszawskie; w końcu wszedł do składu redakcji *Kur. Warszawskiego*, w której lat kilka pracował. Podpadłszy na zdrowiu, wyjechał na wieś. Miał tam odpocząć tylko; tymczasem — nie wrócił więcej; nie wrócił ani do Warszawy, ani do zajęć literackich. W ostatnich czasach pracował znów jako sługa Temidy — w Stawiszynie.

## W Indyach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Bénarés.

Pondichery i Kalkuta.

16 listopada.

Rozpoczynamy więc znowu życie okretowe. Długie to i denerwujące te dni na spokojnej wodzie, pod niebem, które zbladło i wyblakło od jaskrawych blasków słońca, długie te noce na pokładzie, podczas gdy równikowe gwiazdy migają nad nami, długie i monotonne całe to życie na statku....

Pewnego ranka budzimy się i widzimy przed sobą Pondichery. Całkiem nady krajowcy, z głową owiniętą wielkim turbanem, snują się w łodziach w około statku. Szybkim ruchem przywdziewają uroczysty kostium i przypasują chustę z przodu i zwinnie wydrapując się na przód statku, jak rój mrówek, porywają nas bez ceremonij i rzucają do swoich łodzi. Wiosłują gwałtownie z błyszczącymi radością oczami, wydając entuzjastyczne okrzyki, w których rozpoznajemy francuskie wyrazy:

„Hurrah dla papy!“

„Hurrah dla mamy!“

„Hurrah na szczęśliwą podróż!“

Oto wszystko co wiedzą z francuskiej mowy, te wielkie, dzikie dzieci. To nie przekszadza, że są oni wyborcami i głosują z całą powagą wolnych obywateli. Wielki kapłan pagody porozumiewa się z gubernatorem a wszyscy głosują według jego woli, jakby wypełniali przepisany obrządek, ceremonię religijną.

Na wybrzeżu tłum wielki. Na statku naszym wieziemy pewnego wysokiego urzędnika Rzeczypospolitej. Cała armia Indyj francuskich, trzystu cipayów, których Wielka Brytania toleruje łaskawie, stoją tam w szeregu, uszczęśliwieni, że mogą bawić się w żołnierzy i ustroić w świetny mundur. Roztrącają kolbami zbity tłum krajowców, ale białym ludziom wolno przejść swobodnie pomiędzy szeregami, pod tryumfalną bramę, gdzie rozlegają się powitania i oficjalne przyjęcie. Biedna biała ludność Pondichery! Biedni Francuzi zrodzeni tak daleko, potymkowie dzielnych żołnierzy przybyłych tutaj wtedy, gdy Francya stanowiła pełną sławy potęgę na tej indyjskiej ziemi, a dziś tak zapomniani i oddaleni od swego kraju! Spozstrzegam dzieci starych rodzin kreolskich. Wydają się dziwnie zdzieleni, zacofani; w wyrazie twarzy i postawie przebiega się zmęczenie, skarlówacenie, zniechęcenie nawet i znikczemnienie. Nie wiem czemu panuje tu rodzaj atmosfery małego miasteczka, gdzie wszystko zacofane; miasteczka bardzo oddalonego od stolicy.

Tymczasem wysoki dygnitarz wylądował. Miejska reprezentacya przyjmuje go: następują długie prezentacje i oficjalne uśmiechy. Krajowa jakaś znakomitość występuje majestatycznie, kłaniając się, zakłopotana swoją długą białą szatą, obarozona klejnotami, bardzo gruba, ciężka z małemi latającymi oczkami *wszęd* głuskiej białej twarzy bramina. Opera się z godnością na srebrnej łasce, którą jego rodzina obdarzoną została tego dnia kiedy kul zabrakło, a jego pradziad ofiarował sztabę złota, żeby bombardować Anglików, oblegających Pondichery.

Jeszcze przedstawienia, mowy, uściski rąk. Obecnie, dygnitarz Rzeczypospolitej, wraz ze swoimi sekretarzami, w czarnym fraku, postępują na czele pochodu, przechodzi pod tryumfalne bramy i przed frontem „armii“ francuskiej; trzystu cipayów odchodzi z placu. Bardzo wzruszająca a jeszcze więcej komiczna, pośród tych ram egzotycznych, jest ta ceremonia, przypominająca nieco narodowe obchody francuskie.

Miasto ładne, czyste i jasne, ale ciągle ta sama ziemia indyjska czerwona, i ten za pach unoszący się niewiedzieć z jak. Drogi ciągną się proste, obrzeżone palmami, a na nich co chwila widzi się przebiegające pstrokaty wieńciki, które podnoszą za sobą chmurkę czerwonego pyłu. Czuję się już daleko od Ceylon; ta roślinność ma już w sobie coś pewnego i stałego. Oto naprzykład palmowa alea, która z największą pewnością jest tą samą, która istniała przed dziesięciu laty: nie widać już w tych drzewach pełni i siły życia.

Największą przyjemnością dla wzroku jest widok kobiet skromnie i pięknie udrapowanych. Ze swoją wyniosłą postawą, z korpussem wstecz podanym, z głową obarozoną metalowymi dzbanami, tworzą szlachetny obraz Pomimo śniadej cery, kobiety przypominają tu starożytną Grecję: ta sama posągowa postawa, ten sam spokojny ruch, i życie na powietrzu. Domki z ziemi, niskie, świeże i białe, budowane w kwadrat, bez żadnych mebli, w których kobiety siedzą w cieniu, zajmują się przedzeniem.

O trzy kilometry od Pondichery znajduje się pagoda Vilenour. Przybywszy tam, nie myślimy już o Grecji. Po nad miasteczkiem, złożonem z około dwudziestu chatek z ubitego błota, dwudziestu szłasów, pod cieniem których drzewia czarni ludzie o zwierzęcych twarzach, — widać coś, czego opisać niepodobna: jakąś błękitną masę pomieszanych kształtów, niewyraźną piramidę porcelanowych potworów, wykrzywających się, niezliczonych, postawianych piramidalnie, w ściśnionych szeregach. Ten dach pagody szkaradny jest i dziwaczny, jak twór chorej wyobraźni, która zmęczona żarzącem słońcem, majaczy, nawiedzona straszniemi zmorami. A w tem nagromadzeniu bezkształtnych postaci i powykęcanych członków, poplątanych z sobą, nietylko jest dziwactwo, ale jeszcze coś dziwnie dzikiego,

niepokojącego, niezrozumiałego, jak bałwany polinezyjskie lub starożytne, krwiożercze bożki Meksyku, co, co nam mówi o starych krajowych plemionach, których zwycięscy arcyjscy wszędzie spotykali, gdy weszli do Indji, o tych tajemniczych czarnych plemionach, które zaludniają jeszcze do dziś dnia tę południową część półwyspu, i których wędrownie pokolenia spotkać można w środkowych puszczech leśnych. Charakter tej architektury spostrzega się wszędzie tutaj na południu. O dwa kroki ztąd, w Madurze i Trichnopolu, dochodzi ona do szczytu dzwactwa i oryginalności, wysilając się w pagodach z granitu, wielkich jak miasta, zasypując całe obszary pilastrami, gromadząc w olbrzymich piramidach bóstwa i boginie, szatanów, bohaterów, małpy, konie, słonie, cały świat żyjący, który miesza się z sobą, dusi, przygniata, unosi i gmatwa w najniezrozumialszy sposób.

Tłum kapłanów i wiernych czarnoskórych, popycha nas, mrużąc i jęcząc, a sto rąk wyciąga się naraz, żebrząc z chciwością. Mój przewodnik wywija kijem na oślep, i twarze zaczynają się krzywić, jęki zmieniają się w płacze a żebrzące ręce błagalnie się wznoszą ku nam. Szybko rzucamy kilka monet, aby wrócić radości temu biednemu, czar-nemu narodowi; wnet też fizyognomie braminów rozpromieniają się dziecięcym uśmiechem. Nagle rozpychają tłum i zaczynają się naradzać z tajemniczą miną. Narada trwa kilka minut, poczem dwaj najstarsi wiekiem wymykają się, wchodzą do sanktuarium, i z tryumfem, z rozradowaną twarzą, na myśl o niespodziance, jaką nam gotują, wracają, prowadząc z sobą bandę ustrojonych bajader. Pysnie ubrane w jedwabie, z obrączkami w nosie i uszach, z bransoletami na ramionach i nogach, powolne w ruchach, pełnych zmysłowej rozkoszy, drżąc na całym ciele, przedstawiają nam erotyczną pantomimę. Weale nie uroczyste, te bajadery; twarze pospolite, za tłuste, usta grube, świadczące o niskości pochodzenia, spojrzenie bezbarwne, prawie idyotyczne, usta otwarte w głupim uśmiechu. Nie przeczuwasz w nich duszy: te czarne kobiety nadto do zwierząt zbliżone. Po całych dniach nie nie robią, tylko drzemają w cieniu i nie budzą się z drzemki, chyba wezwane do swych obowiązków: tańca i rozpusty. Stosunek z bajaderą, według nauki braminów, zmazuje wszystkie grzechy.

Po za niemi znajduje się sanktuarium, do którego braminie wejść nam nie pozwalają. W głębi jednak, w cieniu, dostrzegam niepewne kształty połączonych bożyszcz i bardzo brzydkiemu bałwana, siedzącego na ołtarzu. Wreszcie porzucamy te bożyszcza, bajadery, piramidy nagromadzonych potworów, wiernych o czarnej skórze, kapłanów dzikich i żebrzących; opuszczamy to wszystko z uczuciem niesmaku, nie rozumiając wiele z tego całego świata.

Wieczorem, wróciłem do Pondichery.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**XXXVI ciągnięcie losów pożyczki premiowej m. Krakowa.** Główna wygrana w kwocie 25,000 zł. padła na nr. 28,853, wygrana w kwocie 2000 zł. na nr. 13,090. Po 600 zł. wygrały nra: 20,465, 29,025, 31,075, 54,863 i 55,196.

Po 30 zł. wygrały następujące nra: 19, 109, 876, 997, 1034, 082, 570, 734, 2141, 569, 661, 794, 3216, 281, 985, 989, 4102, 315, 458, 5893, 6064, 214, 572, 743, 781, 7690, 975, 8319, 792, 980, 9362, 397, 483, 518, 652, 9683, 904.

10085, 316, 485, 534, 11149, 160, 555, 746, 798, 902, 12009, 034, 036, 159, 693, 765, 766, 13077, 897, 964, 14481, 580, 672, 722, 998, 15282, 382, 627, 743, 913, 16045, 156, 158, 263, 283, 324, 461, 17015, 432, 467, 967, 18069, 649, 767, 19357, 465.

20091, 305, 978, 21238, 753, 846, 22069, 073, 621, 23074, 602, 780, 980, 24038, 178, 254, 797, 25346, 772, 26293, 630, 681, 698, 816, 27039, 158, 212, 480, 525, 701, 773, 863, 28129, 935, 093, 811, 30492, 689, 31500, 501, 914, 998, 32042, 404, 628, 859, 33375, 432, 34482, 987, 35413, 585, 36394, 582, 985, 37299, 599, 697, 726, 892, 38086, 345, 447, 470, 546, 694, 39104, 132, 636.

40193, 380, 398, 658, 41041, 264, 325, 571, 647, 708, 740, 998, 42088, 242, 692, 43220, 346, 861, 44154, 618, 629, 45630, 634, 866, 903, 990, 47077, 715, 48709, 49214, 402, 804, 950.

50077, 128, 289, 715, 51122, 52016, 121, 749, 822, 894, 933, 991, 53661, 671, 971, 54268, 435, 622, 776, 964, 55258, 287, 370, 581, 680, 958, 56072, 290, 479, 734, 789, 808, 870, 57080, 120, 232, 285, 649, 58047, 146, 535, 552, 950, 59163, 346, 826, 838, 943, 966.

60196, 337, 61678, 62265, 342, 524, 892, 913, 63016, 643, 703, 860, 64145, 184, 210, 750, 761, 763, 842, 973, 65080, 396, 636, 718, 830, 66155, 198, 529, 587, 655, 67007, 866, 68887, 940, 69186, 318, 463, 942.

70064, 239, 448, 525, 598, 691, 71133, 158, 163, 222, 427, 528, 601, 762, 931, 72601, 73543, 677, 976, 74803.

Wyplata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnięciu w kasie miejskiej krakowskiej.

Następne ciągnięcie odbędzie się dnia 2 stycznia 1893 roku.

**Wiedeńskie losy komunalne.** Przy ciągnięciu odbytem 2 b.m. wylosowano następujące serye 446, 1089, 1363, 1520, 1536, 1713, 1950, 2104, 2309, 2413, 2552, 2720, 2727. Główna wygrana 20.000 zł. padła na serye 2309 nr. 36, 200.000 zł. serya 446 nr. 24, 5.000 zł., serya 1520 nr. 80.; po 1000 zł. serya 1536 nr. 52, serya 1950 nr. 66, serya 2104 nr. 6, serya 2727 nr. 3 i 99; po 250 zł., serya 444 nr. 1, serya 446 nr. 72, serya 1089 nr. 23, serya 1536 nr. 7 i 10, serya 1950 nr. 33, serya 2104 nr. 39 i 60, serya 2309 nr. 17, serya 2309 nr. 26, serya 2413 nr. 88; serya 2737 nr. 96.

**Austryackie losy Czerwonego Krzyża.** W ciągnięciu z dnia 2 stycznia b. r. wygrał nr. 2721 serya 35 zł. 50.000; nr. 5951 sr. 45 zł. 1000; po 500 zł. wygrały: nr. 1825 sr. 47, nr. 6844 sr. 49, nr. 8016 sr. 19; po 100 zł. wygrały: nr. 9 sr. 3155, nr. 22 sr. 3245, nr. 42 sr. 4006, nr. 18 sr. 5330, nr. 50 sr. 7144, nr. 44 sr. 7601, nr. 38 sr. 9122 nr. 8 sr. 9572, nr. 42 sr. 10415; po 50 zł. wygrały: nr. 46 sr. 1147, nr. 5 sr. 6578, nr. 25 sr. 7144, nr. 37 sr. 7401, nr. 3 sr. 7481, nr. 11 sr. 10612, nr. 8 sr. 10793.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano następujących 10 seryj: 2118, 2533, 4208, 5042, 6214, 6340, 7682, 7829, 10324, 10505.

W tych 10 seryjach zawartych 500 losów, wyplata się począwszy od 5 stycznia 1892 r. po 12 zł.

**Kółka rolnicze.** Przewodnik Kółek rolniczych, który rozpoczął z Nowym Rokiem IV rok wydawnictwa ogłasza nową seryę zawiązanych w ostatnich czasach Kółek rolniczych. Z końcem roku 1891 było ogółem w Galicyi 700 Kółek rolniczych.

**Wiedeń, 5 stycznia.** (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2891 sztuk opasowego, — z paszy i 483 sztuk chudego.

Razem 3374 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 366 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 132 sztuk chudego, z Bukowiny 110 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 145 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 146 sztuk więcej.

Cena towaru przedniego i średniego podniosła się od 2 do 3 zł., towaru zaś pośledniego pozostała niezmienną.

Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po 70 zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 65 zł. — ct., za towar przedni 66 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po 69 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 67 zł. — ct., za towar przedni po 68 zł. — ct. do 71 zł. — ct., wyjątkowo po 72 zł. — ct. do 73 zł. — ct.; krowy po 21 zł. — ct. do 30 zł. — ct.; stadniki po 26 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 27 zł. — ct. do 29 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chune po 24 zł. do 110 zł. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj o godzinie 11 przed południem deputację pierwszego saskiego pułku ułanów, składającą się z pułkownika Schimpffa, rotmistrza Goetzta i porucznika Deckena. Monarcha, jako właściciel tego pułku, przyjął życzenia składane Mu przez pułkownika Schimpffa. Członkowie deputacji otrzymali zaproszenie na obiad dworski.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik udziałł przedwczoraj posłuchań wielu wyższym wojskowym.

Prezes gabinetu hr. Taaffe, wyjechał w niedzielę na dni kilka w odwiedziny swej córki baronowej Mattencloit, do Orłowa na Szląsku.

Z powodu doniesienia dzienników, jakoby poseł Madeyski miał być powołanym na wysokie stanowisko urzędowe, a mianowicie na urząd szefa sekcji w Ministerstwie sprawiedliwości, oświadcza *Fremdenblatt*, iż wiadomość ta jest bezpodstawną i tłumaczy powstanie jej rokowaniami, jakie prowadzono pierwiej z dr. Madeyskim o objęcie tego stanowiska, a które niedoprowadziły do rezultatu.

W obec pogłosek, iż ks. kardynał Dunajewski ma się udać na konsekrację, arcybiskupa Stablewskiego do Gniezna, oświadcza *Czas*, że o ile mu wiadomo, ks. kardynał nie zamierzał jechać i nie pojedzie na konsekrację ks. arcybiskupa Stablewskiego.

Do *Köln. Ztg.* donoszą, iż koloniści niemieccy z okolic Wołgi, emigrują całemi masami do Ameryki Północnej. Kilkuletnie nieurodzaje zrujnowały ich zupełnie.

*Petersb. Wied.*, zapisując wiadomość dzienników paryskich, wedle której do protestu Francji przeciwko postępowaniu Stambułowa w sprawie Chadourna przyłączył się ma i Rossya, i w proteście tym ma wskazać pogwałcenie traktatu berlińskiego i w ogóle traktatów międzynarodowych, dodają od siebie, iż wiadomość powyższa jest mylną i nie odpowiada zasadzie nieinterweniowania w sprawy bułgarskie, której się stale i konsekwentnie trzyma rząd rosyjski.

W sprawie stanowiska, jakie zajmują Watykan w obec walki toczącej się między biskupami a rządem telegrafują z Rzymu:

„Zapewniają, że nuncyusz paryski otrzymał polecenie upomnienia biskupów francuskich w sposób jak najdobitniejszy, ażeby w obec politycznych agitacji stronnictw monarchicznych nadal pod groźbą papieskiej niełaski zachowali najściślejszą obojętność i oddawali się jedynie staraniu o religijne i socyalne interesa. Papież przed dziesięć laty odparł atak monarchistów, skierowany przeciwko nuncyuszowi Czaekiemu, dziś, kiedy przewidywania jego znalazły potwierdzenie w faktach i kiedy monarchia straciła wszelki grunt we Francji, nie ustąpi bynajmniej i pretendantom nie wyda w ręce Kościoła jako uległe narzędzie agitacji.“

*Nord*, konstatując, że pokój jest zapewniony, pisze dalej: Potrójne przymierze przestało być groźbą i postrachem; europejska równowaga znowu została przywrócona, jak to Caprivi przyznał, a jest to zasługą porozumienia francusko-rosyjskiego; te państwa nie wynoszą się po nad traktaty, ich związek jest natury konserwatywnej; oba państwa przenoszą istniejący stan na Wschodzie nad rozwiązanie, otrzymane kosztem gwałtownych środków.

Do *Fremdenblattu* telegrafują, że lord Randolph Churchill ma zostać ambasadorem w Wiedniu, inne jednak dzienniki — jak to już wczoraj donieśliśmy — zaprzeczają wiadomości o ustąpieniu Pageta ze swojej posady.

Z Londynu donoszą, że lord Hartington jakkolwiek został ks. Devonshire i przeszedł do Izby lordów, zatrzyma jednak kierownictwo Uniwersytetów, a Chamberlain ograniczy się jedynie do interpretowania w Izbie niższej jego myśli i zamiarów. Kto zna jednak ambitną naturę Chamberlaina, nie łatwo uwierzy, aby ten przyjął rolę drugorzędą, polegającą na wygłaszaniu cudzych pomysłów; być jednak może, że mężowie ci wspólnie będą prowadzić stronnictwo unio-nistów, które przy wyborach odegra ogromną rolę.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Peszt, 5 stycznia.** Najwyższa Mowa Tronowa, odczytana na zamknięcie Sejmu węgierskiego, podnosi przedewszystkiem przywrócenie od roku 1890 równowagi w gospodarstwie państwowem, zaznaczając przytem nieodzowną potrzebę utrzymania nadal osiągniętego rezultatu. Dalej wskazuje z zadowoleniem na przyjazne stosunki Monarchii ze wszystkimi bez wyjątku mocarstwami, i tak powiada: Te stosunki i nasze przymierza dają rękojmię wszelkiego możliwego utrzymania pokoju i uchylenia owych niebezpieczeństw, jakie mogłyby zagrozić politycznemu położeniu Europy. Zabezpieczenie własnych interesów wymaga odpowie-

dniego rozwoju siły zbrojnej. Dzięki mądrości ustawodawstwa wojsko stałe i obrona krajowa wykazują ciągle postępy. Traktaty handlowe jeszcze bardziej utrwala przymierze polityczne Monarchii z dwoma sąsiednimi mocarstwami i uczynią zadość ogólnie żywnym życzeniom utrzymania pokoju.

Skutkiem uporządkowania stosunków handlowych z Niemcami, Włochami, Szwajcaryą i Belgią zabezpieczoną zostaje na długie czasy trwałość i ciągłość handlu w środkowej Europie.

Również z sąsiadami na południu i w południowo-wschodniej Europie, rozpoczną się prawdopodobnie w czasie najbliższym rokowania dla zawarcia nowych traktatów handlowych. Po naszej stronie nie zabraknie gotowości dla wytworzenia i z temi także krajami trwałych handlowych stosunków.

W dalszym ciągu Najw. Mowa Tronowa stwierdza wielkie postępy na polu polityki handlowej i wskazuje na zadanie rządu: przeprowadzenia wspólnie z nowym parlamentem reform administracyjnych i poprawę sądownictwa. Jako powód rozwiązania Sejmu zaznacza Mowa Tronowa pragnienie, aby przygotowane projekta reformy, jak najrychlej wzięte zostały pod obrady Sejmu, z całym spokojem i bez narażenia tych obrad na przerwy. Mowa Tronowa kończy się wyrażeniem zupełnego zaufania na przyszłość, ponieważ Korona zawsze w pewno liczyć może na gorliwe współdziałanie narodu pod względem utrzymania istniejącego porządku prawnego, oraz materyalnego i cywilizacyjnego rozwoju kraju.

„A teraz — zakończył Monarcha — powtórzcie panowie tym, którzy was tu wysłali, Nasze szczere królewskie pozdrowienie, którem też Sejm ten zamykamy.“

Najw. Mowa Tronowa przyjęta została jak najsympatyczniej. Najj. Pana przy ukazaniu się i odejściu witano i żegnano z największym zapałem.

**Wiedeń, 5 stycznia.** *Fremdenblatt* zaprzecza pogłosem o ustąpieniu sir Pageta z posady ambasadora przy Najw. Dworze. Sir Paget czuje się zupełnie zadowolonym w Wiedniu Ani w Londynie, ani w Wiedniu nie mają powodu do zmiany.

**Wiedeń, 5 stycznia.** Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofii: Rząd bułgarski przesłał na ręce swego agenta dyplomatycznego w Konstantynopolu, Vulkovica, memoriał, w sprawie wydalenia dziennikarza Chadourne. z poleceniem, wręczenia tego aktu Wys. Porcie. Rząd bułgarski wyjaśnia tu okoliczności, towarzyszące wydaleniu, niemniej stronę prawną tego zajścia, nazywa swe postępowanie zupełnie prawidłowym i wypowiada nadzieję, że Francya cofnie swe zarządzenia, i zawiąże napowrót z Bułgarią dyplomatyczne stosunki.

**Peszt, 5 stycznia.** Król rumuński i następca tronu rumuńskiego, przybyli tu wczoraj. Na dworcu kolejowym powitali ich: Najj. Pan i Najdost. Arcyksiążę Eugeniusz. Monarchowie i książęta uściskali się jak najserdeczniej, i ucałowali. Najj. Pan i król Karol, który był w mundurze austryackim, udali się z dworca kolejowego do zamku królewskiego, w pierwszym powozie, a następnie tronu i Arcyksiążę Eugeniusz, w drugim. Liczne zebrana publiczność wydawała pełne zapału okrzyki: *eljen!*

**Peszt, 5 stycznia.** Król Karol z osobami swego orszaku, Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, prezes gabinetu hr. Szapary i liczni dostojnicy dworscy byli wczoraj na obiedzie u Najj. Pana. Król udał się w dalszą podróż do Medyolanu, zaś następca tronu rumuńskiego wyjechał do Wiednia.

**Smyrna, 5 stycznia.** Parowiec austryackiego Lloyd'a *Juno* rozbił się w pobliżu wyspy Longpoint.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 5 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 55.** Akcje kredytowe 293.75, Alp. Tow. górnicze 60.60, Węgierskie akcje kredytowe 333.50, Akcje anglo-austryackie 157.—, Akcje banku Union 230.—, Akcje kolei Karola Ludwika 210.—, Akcje kolei Północnej 284.50, Akcje kolei Południowej 86.87, Losy tureckie 31.50, Akcje kolei państwowej 292.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerstowieckiej 243.—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198.50, Wiedeńskie losy komunalne 151.—, Akcje tytoniowe 160.75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.75, Akcje kolei Elbetal 231.75, Akcje banku dla krajów koronnych 205.80, 4-pre. węgierska renta złota 107.10, Akcje banku związkowego 109.75, Rubel papierowy 1.15.75, Węgierska renta papierowa 102.05, Usposobienie wzmożnione

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowceki.



L. 8430 [55 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Kisielewicza w kwocie 100 zł. zpn., odbędzie się dnia 29 stycznia i 1 marca 1892, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności lwh 770 gminy Giedlarowa objętej, Katarzyny Osip własnej.  
Cena wywołania 600 zł.  
Wadyum 60 zł.  
Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Leżajsk, 22 września 1891.

L. 4515 [56 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ludmiły Butkowej w kwocie 10 zł. zpn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lwh. 1029 ks. gr. gminy Rycerka górnej na Piotra Zawadę, syna Marcina zapisanej.  
Cena szacunkowa i wywołania 165 zł. wal. austr.

Wadyum 16 zł. 50 ct.  
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Roman Grabowski.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Milówka, 23 września 1891.

L. 5788 [57 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Płowuchy pw. Wawrzyńcowi Misiarzewi (Gajdasowi) pto 100 zł. zpn., rozpisana została egzekucyjna licytacja  
a) realności lwh. 218,  
b) 32/120 części realności lwh. 368,  
c) 2/5 części realności lwh. 847 ks. gr. gm. kat. Nielewki, dłużnika Wawrzyńca Misiarzewa własnej, na dzień 28 stycznia 1892 i na dzień 3 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano.  
Wadyum 83 zł.  
Cena szacunkowa 830 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Roman Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Milówka, 20 października 1891.

L. 7477 [61 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie G. Neidlingera przeciw Mendlowi Steiner pto 21 zł. 50 ct. zpn., ogłasza przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie pod lk. 117 wykazem hip. 1074 objętej na 800 zł. oszacowanej w dniach 27 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 każdym razem w Sądzie o godzinie 10 rano odbyć się mająca a to w pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.  
Akt oszacowania i bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzania.  
Wadyum wynosi 80 zł.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zabłotów, 13 października 1891.

L. 12101 [8423 1-3]  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 182 gm. Bekełuja objętego Wasyla Mykieliuka Jakiema własnej na rzecz Benziana Taubmana pto 96 zł. wa. zpn.  
Cena wywołania 755 zł.  
Wadyum 75 zł. 50 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. w Sniatynie dr. Schaefer.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Sniatyn, 22 listopada 1891.

L. 13488 [8474 1-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Tow. zalicz. w Kołomyi dozwoloną została do celu ściągnięcia kwoty 80 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności, spadkobierców Jurka Hłumyka należącej, wyk. hip. 1. 1002 ks. gr. dla II. dzielnicy m. Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 3 lutego i 2 marca 1892 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 431 zł. 43 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana; że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 43 zł. 14 ct. aw. do rąk komisji licytacyjnej zło-

żyć; że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Hlucickiego z substytucją adw. dr. Kawerkiego został ustanowiony; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.  
Kołomyja, 21 listopada 1891.

L. 16531 [8507 1-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że do celu ściągnięcia sum 315 zł. zpn., 345 zł. zpn. i 4876 zł. 16 ct. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie odbędzie się dnia 3 lutego 1892 i 2 marca 1892, każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Fiderera własnej, pod l. sp. 131 w Tarnopolu położonej, wyk. hip. l. 186 ks. gr. gm. m. Tarnopola objętej.  
Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 15000 zł. wa.  
Wadyum 1500 zł. aw.  
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 3 grudnia 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Binde-  
ra a p. adw. dr. Axelrada zastępcą tegoż.  
Tarnopol, dnia 5 grudnia 1891.

L. 6740 [36 1-3]  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 stycznia powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 217 według wyk. hip. l. 808 w Turce objętej Estery Leibner własnej na rzecz Leiby Herzlicha pto 120 zł. zpn.  
Cena wywołania 600 zł.  
Wadyum 60 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla hipot. wierzycieli ustanawia się kuratorem Konstantego Teliszewskiego.  
Turka, dnia 30 września 1891.

L. 11486 [59 1-3]  
Tarnobrzesci Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Adama Grzywacza w kwocie 200 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. 276 ks. g. gm. Gorzyce.  
Cena wywołania 353 zł. 21 ct.  
Wadyum 36 zł.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Tumidajewicz w Tarnobrzegu.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tarnobrzeg, dnia 16 grudnia 1891.

L. 6697 [44 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Seliga Ensla w kwocie 21 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 16 lutego 1892 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Małany i Hrynia Petrykaninów w Stynawie wyższej położonej.  
Cena wywołania 425 zł.  
Wadyum 42 zł. 50 ct.  
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie i oszacowanie przejrzeć można w aktach ts. registratury.  
Skole, 5 listopada 1891.

L. 6201 [8549 1-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Jana Iwańskiego odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację 1/7 części realności lwh. 92 gm. kat. Wadowice objętej, Jana Stankiewicza własnej w dniu 4 lutego 1892 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 3 marca 1892 także poniżej kwoty 42 zł. 57 1/2 ct. jako ceny szacunkowej.  
Wadyum wynosi 4 zł.  
Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.  
Wadowice, 12 grudnia 1891.

L. 7231 [33 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 45 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Salamona Freunda w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 45 gm. kat. Rozdziałowice objętej dłużnika Aleksandra Hyndy własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 3 lutego 1892 i 9 marca 1892 każdym

razem o godz. 10 przed przed południem.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Marceli Ruxer w Rudkach.  
Wadyum wynosi 10 pre.  
Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim także niżej tej ceny.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Rudki, dnia 30 listopada 1891.

L. 4744 [8592 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje do celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 200 zł. w. a. zpn. na rzecz Mikołaja Greniucha publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 181 gm. kat. Zubowmost objętej do Jędrzeja Sytara należącej na dzień 4 lutego 1892 i na dzień 10 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.  
Cena wywołania 1300 zł. aw.  
Wadyum 130 zł.  
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.  
Bliższe warunki i wyciąg hipot. przejrzeć można w Registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Mosty wielkie, dnia 30 września 1891.

L. 9248 [32 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że do celu zaspokojenia pretensyi Herscha Götzlera w kwocie 23 zł. 13 ct. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 26 stycznia i 25 lutego 1892 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części ciała hip. nr. 119 i 1/6 części ciała hip. wyk. nr. 120 ks. gr. gm. Poraż Jana Mołczana własnych.  
Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.  
Cena wywołania 168 zł.  
Wadyum 16 zł. 80 ct.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Lisko, dnia 20 listopada 1891.

L. 16585 [34 1-3]  
Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Bienstocka w kwocie 190 zł. zpn. zostanie połowa realności wyk. hip. 75 ks. gruntowej Stryj Stüssmana Klarsfelda własna dnia 26 stycznia i 25 lutego 1892 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 491 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.  
Wadyum 49 zł. 10 ct. aw.  
O tem zawiadamia się nieznanego wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Altmana w Stryju.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i dalsze warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Stryj, dnia 19 września 1891.

L. 7701 [45 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klägera w kwocie 115 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 16 lutego 1892 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Oryniaka l. wyk. hip. 110 i realności Petra Iwanowicza l. wyk. hip. 136 tudzież 4/8 części realności l. wyk. hip. 137 ks. gr. gm. kat. Pohar objętych.  
Cena wywołania 257 zł. 50 ct.  
Wadyum 25 zł. 5 ct.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w aktach tutejszo sądowej registratury.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Skole, 5 listopada 1891.

L. 6179 [37 1-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że do celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. w Lwowie w kwotach 149 zł. 10 ct. i 149 zł. 10 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 4 lutego i 10 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 88 w Brzeżanach położonej wedle wyk. hip. l. 590 własność Jakóba Jonasza 2 im. i Elki Keller vel Kaller stanowiącej.  
Cena wywołania wynosi 7000 zł., niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.  
Wadyum ustanowione na kwotę 700 zł.  
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny

kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.  
O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 18 sierpnia 1891 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Madeyskiego ze substytucją p. adw. dr. Schätzla jako też za pomocą niniejszego edyktu.  
Brzeżany, 19 grudnia 1891.

L. 5758 [8418 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 72 zł. 38 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Limanowej w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wh. 269 gm. kat. Koniny Nk. 29/33 objętej dłużnika Jana Cichorza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 lutego i 11 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Karol Młodzik w Limanowej.  
Cena wywołania 1366 zł. 91 ct.  
Wadyum wynosi 136 zł. 69 ct.  
Mszana dolna, 31 października 1891.

L. 6812 [9 2-3]  
Dnia 15 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 9 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności objętej whl. 31 ks. gr. gm. Żręczyce, Jana Kaczmarczyka syna Franciszka własnej na pokrycie pretensyi Kasy Oszczędności w Bochni pto 80 zł. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 2978 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże.  
Wadyum 10 pre. ceny wywołania.  
Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.  
Reszta warunków i wyciąg hipot. w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dobczyce, 5 października 1891.

L. 2441 [13 2-3]  
Celem zaspokojenia wierzytelności Arona Aberdama w kwocie 169 zł. 29 ct. zpn. zostanie realność pod lk. 221 w Staremieście Izraela Hausmana własna dnia 27 stycznia 1892 i dnia 24 lutego 1892 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 950 zł. wa., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.  
Zakład wynosi 95 zł. aw.  
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 października 1891 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władczyńskiego w Staremieście i przez edykta.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Staremiasto, 30 października 1891.

L. 9893 (8397 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 4 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 47/5 i 49/4 w Chaszczowie spadkobierców Michała Czergus własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 137 zł. 27 ct. zpn.  
Cena wywołania 300 zł.  
Wadyum 30 zł.  
Protokół opisanie i oszacowanie wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.  
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Turka, dnia 14 listopada 1891.

L. 9895 (8396 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 10 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 37/100 w Chaszczowie Antoniego Pawluka własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 86 zł. 87 ct. zpn.  
Cena wywołania 150 zł.  
Wadyum 15 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzeć w tus. Registraturze.  
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Turka, dnia 30 października 1891.

L. 12391 [8489 2-3]

W dniach 29 stycznia i 4 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności należącej do masy spadkowej Błażeja Kowalskiego i Maryi Kowalskiej pod lk. 388 w Jarosławiu na leżajskim przedmieściu położonej ciału tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Ludwiki Krogulskiej w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 3000 zł.  
Wadyum 300 zł. aw.  
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzyli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze. Jarosław, dnia 7 listopada 1891.

#### Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbirowej Leiby Saldörfera kupca w Drohobyczu, podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 6 stycznia b. r. począwszy aż do dnia 10 stycznia b. r. włącznie wnosić można oferty pisemne na ryczałtowo kupna różnych towarów korzennych handlu w konkurs popadłego Leiby Saldörfera.

Szczegółowy inwentarz tych towarów przejrzyć można w kancelaryi adw. dr. J. Tiegermana w Drohobyczu dokąd też oferty pisemne wraz z załączonym wadyum w kwocie 50 zł. aw. wnosić należy.

W Drohobyczu, dnia 3 stycznia 1891.

L. 13149 [8571 3-3]

W dniach 29 stycznia i 4 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności pod lk. 99 w Szówsku położonej, wyk. hip. l. 177 objętej, w celu zniesienia wspólnej własności.

Cena wywołania 625 zł.  
Wadyum 62 zł. 50 ct.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 21 września 1891.

L. 9896 [8395 3-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 31/98 w Chaszczowie Anny Pawluk i spadkobierców sp. Hrycia Pawluka własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 173 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł.  
Wadyum 40 zł.

Resztę warunków protokołu zajęcia i oszacowania wolno przejrzyć w tus. Registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.

Turka, dnia 30 października 1891.

L. 13207 [8422 3-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja 2/6 części realności według wyk. hip. 274<sup>2</sup>/<sub>4</sub> gm. Sniatyn objętej Motia i Beili Masslerów własnych na rzecz Jossia Beinisch pto 60 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 25 zł.  
Wadyum 2 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata w Sniatynie, dr. Rosenhecka.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 21 listopada 1891.

L. 9899 [8393 3-3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 4 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 271 w Wołczem Iwana Bohaczek własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 70 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.  
Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Turka, dnia 30 listopada 1891.

## Upadłości.

L. 43 [49 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Józefa Deutschemeister, nieprotokołowanego kupca towarów sukiennych i bławatnych, w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu powiatowego p. Schwarzwowi w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Nathana Apfla w Drohobyczu, a zastępcą p. adw. dr. Wohlnera w Drohobyczu.

Wszystcy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w samborskim sądzie obwod. wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 5 marca 1892. o godzinie 10 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 22 stycznia 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwiał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 2 stycznia 1892.

L. 71 [38]

Komisarz konkursu A. D. Salza wzywa wierzycieli konkursowych, aby w dniu 20 stycznia 1892 o godzinie 10 rano stawili się w biurze Nr. 15 Sądu, celem ponownego wyboru zarządcy masy konkursowej, jego zastępcy oraz członków wydziału w myśl §. 143 ust. 5 u. k. na żądanie wierzycieli przedsięwziętą się mającego, oraz celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież zbadania złożonych przez tymczasowego zarządcę masy adw. dra M. Gałęckiego rachunków z zarządu — wreszcie celem ustalenia jego honorarium i poniesionych wydatków.

Tarnów, 22 grudnia 1891.

L. 9594 [63]

W konkursie Henryka Körbla wyznaczono do sprawdzenia rachunków i przyznania honorarium zarządcy masy oraz uchwalenia planu rozdziału funduszu termin ponowny na dzień 18 stycznia 1892 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd obwodowy.  
Nowy Sącz, 19 grudnia 1891.

## Wyroki prasowe.

L. 24149 [14]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr., że treść pism ulotnych pod napisem „Do Polek“ „Genewa“ dnia 15 grudnia 1891 i „Rodacy“ z dnia 15 grudnia 1891 zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tych pism ulotnych.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych pism ulotnych.

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 31 grudnia 1891.

3. 298 [8583]

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 22 December 1891, 3. 5111/2. 3., über in Bußfahrt erscheinenden Zeitschrift: „Vocea“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsstatte vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

3. 297 [8531]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 24 der periodischen Druckschrift: „Freie Gutmacher-Zeitung“, Organ der Arbeiterschaft der gesamten Hutindustrie Oesterreich-Ungarns, vom 19 December 1891, I. in dem daselbst auf der 1 und 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Der Socialismus“ das Vergehen nach §. 305 St. G.; II. in demselben Artikel und in dem auf der 1 und 2 Seite enthaltenen Artikel: „Weihnachten“ sowie in dem auf der 3 Seite enthaltenen Artikel: „An die Hutfabrikarbeiter in Neutitschein“ das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der fünfzig Exemplare erkannt  
Wien, am 23 December 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 5 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“, Organ für die Interessen des arbeitenden Volkes vom 21 December 1891, I. a. in dem auf der 1 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Feuilleton. Christabend“, b. in dem ebenda enthaltenen Gedichte: „Weihnachtslied“, c. in dem auf der 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Weihnachten“, d. in dem auf der 2 und 3 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Bedeutung der Handelsverträge“ in der Stelle von „Se klarer...“ bis „zu können“ e. in dem auf der 4 Seite enthaltenen Artikel: „Sohnbewegung“ in der Stelle von der „Arbeiter aller Länder“ bis „zu führen“ das Vergehen nach §. 302 St. G.; II. in dem oben sub b genannten Gedichte auch das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird gemäß §. 489 St. P. O. die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.  
Wien, am 22 December 1891.

31. 295 [8495]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Der arme Teufel“ vom 15 December 1891 in den Artikeln mit der Ueberschrift: 1. „Humanität“ in dem letzten Abſatze, beginnend mit „Aus diesen Zeilen“ und 2 unter der Rubrik: „Wie es zugeht“ in dem Abſatze: „Der Bürgermeister von Stetteldorf“ das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach §. 487 St. P. O. bestätigt.  
Wien, 19 December 1891.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 7821 [8313 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że Anna z Jonkiszów Stanclikowa współwłaścicielka realności lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Bestwina objętej wniosła prośbę o umorzenie i wykreślenie wierzytelności w kwocie 100 zł. a mocy skryptu dłużnego z dnia 18 kwietnia 1809 na rzecz Józefa Kamieńskiego i wierzytelności w kwocie 120 zł. na podstawie skryptu dłużnego z dnia 13 maja 1807 na rzecz Michała i Teresy Kubańców w stanie bierzym realności lwh. 23 gm. kat. Bestwina od przeszło 50 lat zainstalowanych.

Wzywa się zatem tych, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensye, aby się z takowemi w ciągu roku to jest do dnia 30 listopada 1892 w podpisany sądzie zgłosili, inaczej wierzytelności te na żądanie podającej umorzono i wykreślone zostaną.  
Biała, dnia 7 października 1891.

L. 53656 [8600 3-3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisany d. 24 lutego 1891 do LWkr. 3861 i ogłoszony w numerach 62 63 i 64 Gazety Lwowskiej z r. 1891 konkurs na oryginalne ruskie utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów zostaje przedłużony po dzień 30 września 1892 r.

Prace konkursowe należy nadsyłać w powyższym terminie do Wydziału krajowego. Z Rady Wydziału krajowego.  
We Lwowie, d. 10. grudnia 1891.

L. 2141 [8562 3-3]

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego na mocy §. 301 ust. post. karn. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1892 przy sądzie obwodowym w Przemysłu d. 3 lutego 1892 o 9 godzinie przed południem rozpoczynając się, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału dra Dylewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a Jego zastępcami radców sądu krajowego Neunela, Leszczyńskiego, Skalę, Przybylskiego i Litwinowicza tudzież sekretarzów rady Szechowicza, Wilkego i dra Nisińskiego.

Przemysł, 20 grudnia 1891.

L. 30364 [8247 3-3]

C. k. Sąd krajowy, jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Czachowskiego właściciela dóbr w Wojnarowy, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew de praes. 9 lipca 1891 L. 18313 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. zpn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1891 L. 18313 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Ablamowiczowi z substytucją adw. dra Szafarskiego w Krakowie i poleca Karolowi Czachowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 6 listopada 1891.

L. 4403 [8563 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Socha, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 25 rat po 18 zł. ustanowiono dla niej kuratora w osobie Maryana Wodzińskiego z Leżajska i temuż wyrok tutejszo sądowy z d. 30 grudnia 1890 L. 7589 doręczono.

Leżajsk, dnia 30 października 1891.

L. 14250 [8314 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza i Pesie Rost, że w sporze sumarycznym Lewiego i Zoſi Ohrenstein przeciw Benjaminowi Ehrendorf, Mojżeszowi Rost i Pesie Rost i innym o zapłaceniu kwoty 150 zł. zpn. ustanowiono dla nich kuratora adw. dr. Diamanta w Czortkowie i że przeznaczone dla nich napisy pozwu wraz z uchwałą z dnia 30 października 1891 l. 14250 wyznaczając termin do obrony na dzień 23 lutego 1892 temuż kuratorowi doręczone zostały.

Wzywa się przeto Mojżesza i Pesię Rost, aby u wyz wymienionego kuratora zgłosili się lub innego zastępcę sobie obrali inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.  
Czortków, 30 października 1891.

L. 6304 [8332 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona recte Longina Koby, iż Mikołaj Hrudny wniosł przeciwko niemu o uznanie prawa własności do realności wykazem hipotecznym 194 gwiny katastralnej Tynów objętej pozwem ustny dnia 2 października 1891 do l. 6304, że w sprawie tej termin do rozprawy ustnej się wyznacza na dzień 8 lutego 1892 o godzinie 8 przed południem i że dla pozwanego ustanowiony kuratorem Łuczka Myniów z Tynowa.

Jest zatem rzeczą pozwanego albo na termin się jawić, albo wcześniej przed terminem ustanowionemu kuratorowi udzielić odpowiednią informację i pełnomocnictwo, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż in-czej wszystkie z tąd wynikłe skutki prawne sobie winien będzie przypisać.

Medenice, 31 października 1891.

L. 17515 [8569 1-3]

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zenona Lasuhera, że na prośbę Samuela Bera Hellmana i Leyby Hellmana z dnia 4 grudnia 1891 L. 17515 o wykreślenie ostrzeżenia w poz. 2 karty C. majątności Zuraki „Skit“ wykazem hip. l. 348 objętej uskuteczzonego, wyznaczono do jego przestąpienia ro myśli §. 45 ust. hip. termin na dzień 16 lutego 1892 o godz. 10 rano w B. II. tutejszego sądu i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi drowi Mandyczewskiemu, z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacji lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, d. 12 grudnia 1891.



L. 11756 [8572 1-3]

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Dawida 2 im. Moritza, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Halpern pozew drob. o zapłatę 50 zł.

Na pozew ten, który ustanowionemu kuratorowi Peretzowi Silberowi doręczono, wyznaczono termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1892 o godzinie 9 rano.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Kamionka str., 15 grudnia 1891.

L. 11805 [8568 1-3]

Na prośbę c. k. Prokuratoryj Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Nahujowicach, wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 6501 opiewającej na gr. kat. cerkiew w Nahujowicach z pierwotną wkładką 61 zł. 62 ct. wniesioną na dniu 11 grudnia 1890, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu ta książeczka wkładowa amortyzowana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.  
Sambor, 27 października 1891.

L. 33300 [8245 1-3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ostasewskiego, że przeciw niemu wniósł Towarzystwo kredytowe rekordzielników i przemysłowców w Krakowie po ew. de prs. 27 listopada 1891 l. 33300, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 480 zł. zpn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 4 grudnia 1891 l. 33300, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Hubaczkowi z substytucją adw. dra Lewartowskiego w Krakowie, i poleca Michałowi Ostasewskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 4 grudnia 1891.

L. 674 [8582 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie wzywa:

a) niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Agnieszki Antoniny Janocha ze Zborowa a to Zofię Libel, Juliana Moncibowicza i Jana Janochę, wzięldnie nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tychże; tudzież

b) niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Mikołaja Gudziaka z Pomorzana, a to Aleksandra Gudziaka, Jana Gudziaka, Józefę Pikulską i Mateusza Pikulskiego, wzięldnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tychże, by najdalej do końca grudnia 1891 podjęli z c. k. Urzędu podatkowego jako spólnej kasy sierocej w Zborowie przechowane sumy, a to ad a) w kwocie 49 zł. 5 ct., ad b) w kwocie 33 zł. 68 ct., gdyż po upływie powyższego terminu rzeczzone sumy do depozytu sądowego przeniesione i korzystnie ulokowane zostaną.

Zarazem zawiadamia się rzeczonych spadkobierców, że dla nich kuratora w osobie Jana Rudnickiego w Zborowie ustanowiono i temuż kuratorowi odnośnie uchwały, a w szczególności uchwałę spadkową i dekret dziedzictwa po śp. Antoninie Agnieszce Janocha z 1 kwietnia 1879 l. 2998 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, 10 września 1891.

L. 8198 [8307]

Das k. k. Kreisgericht zu Kołomyja, hat unterm Heutigen die Eintragung in das Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften des auf Grund des Statutes vom 26 Mai 1891 neu gegründeten Vereines: „Vorschuss und Sparverein für Handel und Gewerbe registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kołomyja, mit dem Inhalte veranlasst, dass den Gegenstand des Unternehmens der Betrieb eines Kreditgeschäftes behufs Beischaffung der den Mitgliedern im Handel und Gewerbe nöthigen Geldmittel mittelst des gemeinschaftlichen Kredites, so wie die Vorziehung von Spareinlagen der Mitglieder bildet, die Zeitdauer unbestimmt, und die Haftung zum fünffachen Betrage des gezeichneten Geschäftsantheiles denselben miteingerechnet — beschränkt ist, dass zu ersten Vorstandmitgliedern Altei Rath als leitender Direktor, Schema Rath als Cassier, Osias Ostersetzer als Controlor und Leibisch Kabane als Liquidator die zwei ersten aus Kolomea, und die letzten zwei aus Peczenizyn gewählt wurden, welche für die Genossenschaft derart zeichnen, dass drei von ihnen ihre Unterschrift unter der Firma beisetzen; endlich, dass die von der Genossenschaft ausgehenden Bekanntmachungen durch öffentliche Anschläge, am Vereinslokal zu erfolgen haben,

die selbe jedoch auch, durch öffentliche Blätter geschehen können, und dass die Einladungen zu Generalversammlungen auch vom Aufsichtsrathe ausgehen können, in welchem Falle dieselben vom Präses und Schriftführer des Aufsichtsrathes des Vorschuss- und Sparvereines in Kołomyja, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung unterzeichnet werden.

Kolomea, am 18 Juli 1-91.

L. 14471 [8 1-3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w roku 1892 wpisy do rejestrów handlowych i rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tegoż sądu ogłaszane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy.  
Sambor, 22 grudnia 1891.

L. 6752 [4 1-3]

W skutek pozwu Szymona Poręby przeciw Annie z Marciszów Porębowej pozwanej o rozdział od stołu i łoża, wzywa się pozwaną z życia i miejsca pobytu niewiadomą, aby na terminie dnia 18 lutego 1892 o godzinie 9 rano do rozprawy wyznaczonym stanęła, lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu potrzebnych środków obrony udzieliła, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sobie samej przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd obwodowy.  
Nowy Sącz, 24 października 1891.

L. 4392 [8386 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Ilków, iż dnia 4 kwietnia 1887 zmarł w Podhajczykach Leś Ilków Krycia bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł deklarację do spadku po Lesiu Ilków, ileż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Jakowem Ilków pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Gwoździec, 3 września 1891.

L. 1799 [8385 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucji tabularnej z dnia 27 grudnia 1890 l. 7790 w sprawie zgłoszenia Rivena Alster prawa własności do parceli budowl. l. kat. 62 z częścią parc. gr. l. kat. 223 wyk. hip. l. 207 ks. gr. gm. kat. Baligród objętej dla niewiadomej z miejsca pobytu Beili Dwojry dw. im. Löffelstiel kuratorem p. Nutę Sichernana z Baligródu.

O czym się Beilę Dwojry dw. im. Löffelstiel celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.  
Baligród, 16 maja 1891.

L. 5785 [8391 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców po Józefie Złockiej a to: jej siostrze Salomei Barzewiczowej, Tekli Łazowskiej i Franciszki Zbierchowskiej a wzięldnie niewiadomych ich sukcesorów, tudzież dzieci po jej bracie śp. Józefie Złockim a to: Józefy Znamierowskiej, Justyny Baczynskiej, Anieli Marynowskiej, Genowefy Złockiej i Wiktora Złockiego a wzięldnie niewiadomych ich sukcesorów, że w sprawie doręczenia im orzeczenia c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z dnia 18 marca 1889 l. 4539 względem uznania za płynny podatku od niepłynnych długów spadkowych po Józefie Złockiej w kwocie 51 zł. 17 ct. jednocześnie ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie Tytusa Bajnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie i temuż powyższe orzeczenie doręczono, tudzież, że przeciw temu orzeczeniu można wnieść rekurs w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia jego doręczenia — a wzięldnie ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wprost do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, w przeciwnym bowiem razie na żądanie tejże Dyrekcyi — ściągnięcie rzeczzonego podatku z funduszy spadkowych zarządzane będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Pilzno, 31 października 1891.

L. 7277 [8413]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Józefa i Maryi Guźców o wydzielenie parceli 135/5 do osobnego wykazu dla Józefa i Maryi Guźców dla niewiadomego z pobytu Jana Poliniaszka kuratorem Józ. Madurskiego i jemu doręcza rezolucję z dnia 15 grudnia 1890 r. l. 8127 pozwalającą wydzielenie parceli lk. 135/5 do osobnego wykazu dla Józefa i Maryi Guźców.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Dębica, 26 października 1891.

L. 40154 [8410 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie za-

wiadania niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Kanama, — że w sprawie egzekucyjnej Leontyny Münz przeciw Edwardowi Salomonowi pto 75 zł. zpn. — ustanowiony został dla niego kurator ad actum w osobie adw. dra Walentego Staniszewskiego i wzywa go, aby temuż kuratorowi informacji potrzebnej do zastępowania jego interesów w sprawie pomienionej dostarczył.

Kraków, 18 listopada 1891.

L. 8977 [8420 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 8 stycznia 1888 zmarł w Rymanowie beztestamentalnie Zaleł Witztum. — Gdy Sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Samuela Witztuma niewiadome, wzywa się go, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił się u Sądu tutejszego i do spadku się oświadczył, gdyż po bezowocnym upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim i resztą spadkobierców przeprowadzona będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Rymanów, 18 grudnia 1891.

L. 24690 [40]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie skutecznym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy Izrael Grünhut sprzedaż szkła, porcelany i handel szkłem tafłowym w Tarnowie dzierżycielem firmy jest Izrael Grünhut, kupiec w Tarnowie zamieszkały.

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Tarnów, 24 grudnia 1891.

L. 25205 [39]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek wykreślenia firmy rozwiązanej spółki Wawrzyniec Gardulski i Grzegorz Gardulski handel trzodą w Radomyślu zarejestrowanej w skutek uchwały z dnia 13 lutego 1879 l. 128.

C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnów, 31 grudnia 1891.

L. 20306 [47 1-3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Roman Madeyski mianowany c. k. notaryuszem w Zatorze po wykonaniu w dniu 29 grudnia 1891 przysięgi dla notaryusza przepisanej, upoważnionym zostaje do objęcia urzędu swego.

Kraków, 29 grudnia 1891.

L. 2442 [8444 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w dniu 18 stycznia 1866 w Żywcu zmarł Franciszek Herman c. k. woźny bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia — a do spadku konkurują tegoż ustawowi dziedzie, mianowicie po zmarłym synie Ferdynandzie wnuki Franciszek Ferdynand i Ryszard Hermanowie — córka Paulina z Hermanów zamężna Schusteritz, córka Ludwika zamężna Korzeniowska i córki Adelajda Herman i Marya Herman.

Gdy miejsce pobytu spadkobierczyni Pauliny z Hermanów zamężnej Schusteritz nie jest znane, przeto wzywa się takową, aby w przeciągu jednego roku od niżej wyrażonego dnia w tut. c. k. Sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym pertraktacja spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z ustanowionym dla tejże Pauliny Schusteritz kuratorem adw. dr. Władysławem Bogdanim w Żywcu przeprowadzona będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Żywiec, 26 czerwca 1889.

L. 7514 [8408]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza niniejszem że dnia 23 listopada 1891 została wpisana do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: „Dom robotniczy w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z następującymi postanowieniami:

1. Na podstawie kontraktu z daty Białej 30 sierpnia 1891 zawiązało się w Białej, mieście powiatowym stowarzyszenie pod firmą: „Dom robotniczy w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“.

2. Celem stowarzyszenia jest udzielać swoim członkom moralnej i materialnej pomocy zdążającej do poprawy ich bytu i postawienia ich w możności, by z czasem do własnych majątków dojść mogli, któreby im na stare lata po pracy odpocząć dozwoliły i w trudnych chwilach życia przytułek dać mogły. W tem celu będzie się starało stowarzyszenie

a) urządzić sklep ze wszystkimi potrzebami dla robotników i ich rodzin,  
b) wybudować tani bez kosztownych zewnętrznych dekoracji trwałą, dom robotniczy z dobrego materiału, w którym będą urządzić sale jadalne i sypialne oraz magazyny, sklep, jatki i piwnice na artykuły spożywcze,  
c) zgromadzić z wkładek członków naj-

mniej po 2 zł. zapisów, darów i składek tanią fundację pożyczkową na trzy procent od sta rocznie, z której członkowie będą mogli otrzymywać pożyczki na zakupno majątków rolnych lub domów,

d) utworzyć z pewnej części corocznie wydzielonych zysków fundusz na wsparcia dla podupadłych robotników oraz fundację na zapomogi dla tych członków lub ich rodzin, którzyby czy sami czy swoje dzieci na wykształconych majstrów i kierowników fabryk kształcić chcieli.

3. Siedzibą stowarzyszenia jest miasto Białej.

4. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

5. Dyrekcyja składa się z pięciu dyrektorów, z których najmniej dwóch musi być ze stanu robotniczego, i dwóch zastępców dyrektorów, z których przynajmniej jeden musi być ze stanu robotniczego wybrany. Wszystkich wybiera ogólne zgromadzenie członków na lat trzy. Na pierwszym ogólnym zgromadzeniu wybrani zostali: Jan Tatoń sukiennik z Lipnika, Józef Wenzel sukiennik z Białej, Jan Bożek sukiennik z Lipnika, ks. Jan Labaj wikary z Białej i Michał Pysz sukiennik z Bielska członkami dyrekcyi, a Jan Grzybowski sukiennik z Białej i ks. Stanisław Stojalowski redaktor gazet z Cieszyna zastępcami dyrekcyi.

6. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzące będą pod firmą stowarzyszenia i podpisane przez dwóch członków dyrekcyi, — publiczne ogłoszenia zaś umieszczane będą w jednym z codziennych dzienników krajowych polskich i w jednym tygodniku lub dwutygodniku lub też udzielane pisemnie pojedynczym członkom.

7. Członkowie stowarzyszenia odpowiadają po myśli §. 5. ust. 12 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. p. p. za zobowiązania stowarzyszenia tylko do jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Wadowice, dnia 28 listopada.

L. 7955 [8382]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie de praes. 16 września 1891 l. 7955 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, iż na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa na dniu 12 lipca 1891 odbytem, dyrektor Towarzystwa Salomon Jeżowicz z dyrekcyi ustąpił i że w miejsce jego wybrany został dyrektorem dr. Józef Fechtdegen adwokat krajowy z tem oznajmieniem, iż tenże podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod stampilią Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną swe imię i nazwisko dr. Józef Fechtdegen podpisze.

Rzeszów, d. 1 października 1891.

L. 32844 [8082 1-2]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu J. R. Ornsteina, że przeciw niemu wniósł L. Zajonc pozew de prs. 24 listopada 1891 l. 32844 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 rubli, i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 listopada 1891 l. 32844 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Rothweinowi z substytucją adw. dra Kleina w Krakowie i poleca J. R. Ornsteinowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 27 listopada 1891.

L. 18041 [8400 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Reissa, że na prośbę Mojżesza Arona Rappaporta przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. w. a., zpn. pod dniem 10 grudnia 1891 l. 18041 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Binderowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Reissa, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzona będzie.

Tarnopol, d. 12 grudnia 1891.

L. 19703 [8409 1-3]

C. k. Sąd powiatowy m. dfg. w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kozwana, że celem doręczenia jemu tus. uchwały hipotecznej z dnia 31 marca 1890 l. 3569 ustanowiono dla niego Iwana Hryniuka z Oskzesiniec kuratorem ad actum.

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1890.

L. 6493 (8346 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszym z miejsca pobytu niewiadomą Jadwigę Wantuch, że w sporze drobiazgowym Wawrzyńca Serwońskiego przeciw niej pto 50 zł. aw. zpn. kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Gabryela Orzakiewicza ustanowiono.

Ma się zatem albo osobiście zgłosić, albo ustanowionemu kuratorowi informacji udzielić, lub też wreszcie innego pełnomocnika wykazać i o tem Sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Biecz, 21 października 1891.

L. 11310 (8325 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu ustanawia w sporze wekslowym Chaima Mechla Herziga przeciw Meilechowi Majorowiczowi pto 56 zł. 70 ct. a. w. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu tegoż Meilecha Majorowicza kuratorem adwokata dra Dolińskiego z zastępstwem adwokata dra Głanza.

O tem uwiadamia Sąd Meilecha Majorowicza edyktem, wzywając go, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, gdyż inaczej sprawa ta z ustanowionym kuratorem dalej przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Przemysł, 19 września 1891.

L. 9762 (8359 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu spadkobierców Karola Bako de Hette a mianowicie: Maryę (Imię) Bako de Hette zam. Wass, Franciszka i Karola Bako de Hette, że w skutek pozwu Izraela Herza 2 im. i Judy Safrinów przeciwko tymże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego realności l. d. 148 w Monasterzyskach prawa zastawu dla wierzytelności 200.000 zł. względnie 180.000 zł. zpn, wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia 1892 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie, że odnośny pozew doręczony został ustanowionemu kuratorowi ad actum p. Adamowi Stephaniemu w Monasterzyskach.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych spadkobierców, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebną informację udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej bowiem złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.  
Monasterzyska, 1 grudnia 1891.

L. 11748 (8298 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu, zawiadamia Chaję Rotwachsową w Ameryce przebywającą, że w sporze sumarycznym spółki handlowo-przemysłowej w Mielcu przeciw niej o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia lub zapłacenie kwoty 84 zł. wa. kuratorem ad actum dla niej adw. dra Rebena ustanowiono i temu kuratorowi wyrok z dnia 22 sierpnia 1891 l. 9118 doręczono.

Wzywa się zatem, ażeby się z ustanowionym dla niej kuratorem porozumiała, lub innego zastępcę Sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.  
Tarnobrzeg, 22 października 1891.

L. 33002 (8248 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fischla Weinberga, że przeciw niemu wniósł Kalman Klein pozwy de prs. 25 listopada 1891 l. 33002, 33006 i 33007 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 450 zł., 550 zł. i 500 zł. aw. z przn. i że wydane w skutek tych pozwołów nakazy zapłaty z dnia 27 listopada 1891 l. 33002, 33006 i 33007 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kopffowi z substytucją adw. dr. Olearskiego w Krakowie.

Poleca się zatem Fischlowi Weinbergowi aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 27 listopada 1891.

L. 7106 [8561 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ettle Thaler zam. Schrift, współspadkobierczynię Breiny Thaler, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Abrahamowi Herz Thaler i spadkobiercom Beriny Thaler ustanawia dla niej kuratorem p. adw. dra Czajkowskiego z substytucją p. adw. dra Madejskiego z Brzeżan.

Brzeżany, d. 12 grudnia 1891.

L. 6508 (7374 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i nieobecnego Wolfa Kesselmana, że przeciw niemu pozew de praes. 6 października 1885 l. 5516 wszczął Abraham Sturm proces pto 25 zł. 71 ct. aw. zpn. w dalszym toku procesu wyznaczono w Sądzie tutejszym termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1892 godzinie 9 i dla nieobecnego Wolfa Kesselmana wyznaczono kuratora w osobie c. k. notaryusza Zygmunta Holcera.

Wzywa się zatem nieobecnego Wolfa Kesselmana aby swemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub też innego pełnomocnika ustanowił, i tegoż Sądowi podała.

C. k. Sąd powiatowy.  
Strzyżów, 20 października 1891.

L. 5115 (8552 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę ze Spiewaków Tarczonową, iż przeciw niej i spólnikom wniósł Jan Spiewak pozew de praes. 25 lipca 1891 l. 5115 o uznanie, że śp. Marcin Spiewak zmarł z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia zpn., który zadekretowano do postępowania ustnego z terminem na dzień 14 stycznia 1892 godzinie 9 rano, ustanawiając dla niej kuratorem p. adw. dra Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie.

Wzywa się tedy Katarzynę Tarczon — aby swemu kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła — gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Pilzno, 29 lipca 1891.

L. 62547 (8464 3—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Henrykowi vel Hermanowi Koethe, że przeciw niemu przez Leona Hirschsprungę podanie o reasumpcyę rozprawy drobiazgowej o zapłacenie kwoty 40 zł. aw. wniesione zostało.

Gdy miejsce pobytu Henryka vel Hermana Koethe nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Weissteina i powyższe podanie wyznaczając termin do dalszej rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lutego 1892 o godzinie 9 przed południem, mianowanemu kuratorowi się poręcza.

Wzywa się zatem Henryka vel Hermana Koethe, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisze.

We Lwowie, 30 listopada 1891.

L. 8192 (8347 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia Marcina Kukulskiego względnie jego spadkobierców niewiadomych z życia i miejsca pobytu, aby w przeciągu jednego roku od dnia wyrażonego zgłosili się do spadku po Antonim Kukulskim w Podgórzu 21 stycznia 1872 r. zmarłym i wnieśli oświadczenia przyjęcia spadku, w razie przeciwnym spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem adw. Guńkie wiczem z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Podgórze, 12 sierpnia 1891.

L. 12538 (8328 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 sierpnia 1887 w w Nowej wsi zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Wania Bobak. Ponieważ sądowi nie jest znanem miejsce pobytu brata zmarłego Pańka Bobaka, przeto wzywa się tegoż Pańka Bobaka aby się w ciągu roku od dnia poniżej wyrażonego w tut. Sądzie zgłosił i deklarację spadkową wniósł, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jego w osobie Sylwestra Bobaka ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Nowy Sącz, 11 listopada 1891 r.

L. 6969 (8333 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Rymanowski zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Nastkę i Barbarę Piotrowskie, że ich brat Łukasz zmarł bezpotomnie i beztestamentalnie w grudniu 1885 w Bałuciance i wzywa je, by do spadku po nim w ciągu roku od daty tego obwieszczenia się zgłosiły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po zmarłym z ustanowionym dla nich kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i z resztą spadkobierców przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Rymanów, 10 października 1891.

## Konkursa.

L. 173 [27 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu poszukuje odpowiednio uzdolnionego dyetaryusza za wynagrodzeniem miesięcznym 25 zł. wal. austr.

Zgłoszenia z świadectwami należy nadsyłać do ts. Naczelnictwa.

Sokal, 30 grudnia 1891.

L. 623 [17 2—3]

Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Rudkach lub innej posady w naszym okręgu opróżnić się mającej, rozpisujemy niniejszy konkurs do dnia 20 stycznia 1892 r.

Ubiegający się o tę posadę mają w powyższym terminie swoje podania należycie udokumentowane przez swoją przełożoną władzę wnieść do podpisanej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka.  
Przemysł, 19 grudnia 1891.

L. 5575 [3 2—3]

Wydział Rady powiatowej jarosławskiej rozpisuje konkurs na posadę kancelisty Urzędu Wydziału powiatowego, zarazem lustratora urzędów gminnych w powiecie jarosławskim o rocznej płacy 600 zł. i dodatku

aktywalnego 150 zł. oraz ryczałtów na koszt podróży i diety w celu lustracji wszystkich urzędów gminnych w powiecie jarosławskim raz w roku w kwocie 200 zł.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego wieku 40 lat, ukończonych, z dobrym postępem najmniej 6 klas szkół średnich, uzdolnienia teoretycznego i praktycznego, znajomości manipulacji kasowej i rachunkowości, szczegółowej znajomości ustaw administracyjno-autonomicznych i znajomości obu języków krajowych, tudzież do tymczasowego zatrudnienia wnieść należy do podpisanego Wydziału powiatowego w terminie do 20 stycznia 1892 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.  
W Jarosławiu, 22 listopada 1891.

L. 49648 [8599 3—3]

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dolinach w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.,  
ryczałt kancelaryjny 40 zł.,  
dodatek na pomi-szkanie 80 zł. i  
wynagrodzenie 450 zł.  
za codzienną jazdę posłańczą do Cieszanowa i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 12 stycznia 1892 w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.  
Lwów, 28 grudnia 1891.

## Doniesienia prywatne.

### Ogłoszenie licytacyi. 4

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1892 i następnym dni odbędzie się w Germakówce w powiecie borsczowskim publiczna sprzedaż 41 sztuk koni roboczych, 28 sztuk wołów roboczych, 36 sztuk krów, 73 sztuk jałowniku, tudzież narzędzi i sprzętów gospodarczych, łącznie na kwotę 4917 zł. 20 ct. oszacowanych. Sprzedaż nastąpi po cenach szacunkowych lub też poniżej takowych.

Szczegółowy akt oszacowania przegłądać można w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Germakówce w godzinach urzędowych,  
Germakówka, dnia 29 grudnia 1891.

jako pełnomocnik sekwestra sądowego  
Herman Köthe.

### Ogłoszenie. 5

Dyrekcya „Union“ Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu ma zaszczyt zaprosić P. T. członków na ósme zwyczajne

### Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 13 stycznia r. b. o godzinie 5 po południu w lokalnościach Towarzystwa.

Porządek dzienny:

- 1) Przedłożenie bilansu z ubiegłego roku.
- 2) Rozdział straty.
- 3) Udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
- 4) Rozwiązanie Towarzystwa.

Tarnopol dnia 3 stycznia 1892.

„Union“ Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.  
M. Ginsberg. D. Lwów.

Do terazniejszych wczesnych zasiewów  
**najszlachetniejsze odmiany nasion, jarzyn i kwiatów**  
z ostatnich zbiorów pewnej sily kielkowania, tudzież świeże nasiona pastewnych  
**buraków, marchwi, lucerny i wszelkich nasion**  
gospodarskich i przemysłowych.  
Haarlemskie hyacenty 10 sztuk zł. 1.20 do 1.50. — Tulipany pełne i pojedyncze 10 sztuk ct. 40 do 60 do prowadzenia w pokoju w wazonkach  
poleca główny skład nasion  
**Teofila Łuckiego w Melnie**  
poczta Strzeliska.  
Cenniki rozsyła na żądanie franko.

Nowe racjonalne postępowanie lecznicze.  
Świadectwa renomowanych lekarzy.  
Nieszkodliwe bez lekarstw.  
**Wszystkim chorym na nerwy**  
poleca się najusilniej wyszła w XXI. wydaniu broszurę 2374  
**Romana Weissmana**  
**o chorobach nerwowych i paraliżach, tychże zapobieżeniu i leczeniu.**  
Otrzymać można bezpłatnie w aptece K. Krzyżanowskiego we Lwowie.